Nr 343b. Dnia 11 grudnia. Czwartek. Dnia 29 listopada (11 grudnia) 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym przypada pamiątka św. Aleksandra męczennika; z tego powodu odprawioną będzie w kościele św. Aleksandra o godzinie 9 ej zrana, solenna wotywa, nabożeństwo zaś całodzienne z zupełnym odpustem odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Przegląd polityczny.

Wczoraj oczekiwano w Berlinie zebrania się pełnej konferencji na piąte z rzędu posiedzenie. Komisja w poniedziałek już bowiem była na ukończeniu obrad nad drugim punktem programu konferencyjnego dotykającym orzeczenia wolnej żeglugi na Kongu i Nigrze wraz z dopływami, tudzież ustanowienia komisji międzynarodowej, która kontrolowałaby ścisłe dopełnianie regulaminów rzecznych. Nad wszelkie spodziewanie Anglja przyjęła zgodnie z innemi państwami „akt żeglugi" na rzece Nigrze, czyniąc tylko pewne zastrzeżenia co do bezwzględnej niezawisłości od władz miejscowych owej komisji międzynarodowej. I te zastrzeżenia wszakże nie miały charakteru zasadniczego: na żądanie przedstawiciela angielskiego uchwalono, że poddani każdego państwa europejskiego od postanowień komisji apelować mogą do swojego konsula, który wejdzie z komisją w układy. W razie, gdyby takowa nie uwzględniła jego zażaleń, konsul odwoła się do własnego rządu, który w drodze dyplomatycznej zażąda rozstrzygnięcia spornej kwestji. Akt żeglugi dla Nigru i Konga jest już uchwalony; natomiast usilnie broniony przez Stany Zjednoczone projekt wybudowania linji kolejowej z Vivi do Stanley Pool na teraz jeszcze usunięto z porządku dziennego.

Powszechnie z pewnem zdziwieniem przyjęta gotowość Anglji do ustępstw, tak nielicująca z energiczną deklaracją, odczytaną na pierwszem posiedzeniu konferencji przez sir Edwarda Maleta, tudzież ogłoszenie przez rząd angielski noty lorda Derby z d. 11-go listopada do gubernatora Cap'u, w której minister kolonij oświadcza, iż skoro Niemcy objęły w protektorat swój wybrzeża Damara i kraj Namaqua, byłoby nieprzyzwoitem ze strony Anglji osiedlać się w bezpośredniem sąsiedztwie tych terytorjów—fakta te świadczą o istnieniu pewnych rokowań tajnych pomiędzy księciem Bismarkiem i rządem angielskim, które ułatwiły porozumienie i poskromiły opór Anglji. Może na tle tych rokowań urodziły się pogłoski, krążące w Paryżu i Londynie, jakoby książę Bismark w sprawie egipskiej opuścił Francję i nachylił się ku propozycjom, wypracowanym przez gabinet angielski na podstawie sprawozdania lorda Northbrooka.

Deputowani socjalno-demokratyczni parlamentu niemieckiego wybrali osobną komisję dla wypracowania ustawy o obronie robotników. Ustawa ma obejmować pracę kobiet, dzieci i uczniów rękodzielniczych, tudzież więzienną i niedzielną, dalej normalny dzień roboczy, sądy rozjemcze i regulamin fabryczny. Ustawa ma się opierać na projekcie wniesionym w r. 1877-ym przez Fritschego i Bebla. Demokraci socjalni zamierzają także postawić wniosek zniesienia kary śmierci, a poseł socjalistyczy Viereck zamierza wnieść projekt, żądający ścisłego wykonywania prawa wyborczego, t. j. aby odpowiednio do niego na każde 100,000 ludności przypadał jeden poseł do parlamentu. Tym sposobem powiększyłby się parlament o 55 posłów.

Kilku pruskich ministrów dlatego nie przyjęło mandatów do parlamentu, ponieważ miano ich powołać na pełnomocników do rady związkowej. Otóż na mocy cesarskiego rozporządzenia z dnia 26-go z. m. powołani zostali do rady związkowej ministrowie Puttkamer, Lucius, Gossler i hr. Hatzfeld. Tym sposobem wszyscy czynni ministrowie pruscy już należą do rady związkowej i ks. Bismark osiągnął przez to zamierzony dawniej cel ścisłego połączenia rady związkowej z pruskiem ministerjum.

Pruska rada stanu ma być zwołaną, jak się dowiaduje *National Ztg*, jeszcze raz przed zebraniem się pruskiego sejmu. Termin zwołania jej dotąd jeszcze nie jest wiadomym. Jak długo potrwają obrady tego ciała, zależeć będzie od tego, czy minister skarbu przedłoży sejmowi nowe i obszerne projekta podatkowe. Przygotowania ku temu są już w toku, ale podobno sesja sejmowa ma tym razem trwać bardzo krótko i nie zdążyłaby roztrząsnąć obszerniejszych projektów.

Senat francuski przyjął w dniu 6-ym b. m. projekt ustawy wyborczej w formie bronionej przez rząd, a przeto z odrzuceniem poprawki dep. Floqueta, uchwalonej przez izbę, a orzekającej zasadę wyboru senatorów przez głosowanie powszechne. Tego właśnie p. Ferry oczekiwał, gdyż od takiej a nie innej uchwały zależał los ustawy. Los ten wisiał wszelako na włosku; uchwała powziętą została 136 głosami przeciw 24; cała prawica wstrzymała się od głosowania, licząc na to, że w takim razie komplet głosujących (potrzeba ich 151) okaże się niedostatecznym. I rzeczywiście tylko o dziewięć głosów omylił się machiawelizm prawicy, która naumyślnie dlatego oświadczyła się za wyborem senatu przez głosowanie powszechne, ażeby projekt cały sprowadzić *ad absurdum*.

We wtorek przyjęty w tej formie projekt wrócił do izby deputowanych, a p. Ferry uczynił z niezmiennego przyjęcia go kwestję gabinetową. Pod grozą tego oświadczenia izba odrzuciła przyjętą dawniej zbyt pohopnie poprawkę p. Floqueta i ustawa przyjętą została w formie, na jaką zgodził się rząd i senat. Zatarg szczęśliwie usunięty.

Br. Z.

Projekt Dunajewskiego.

Wiedeń 8-go grudnia.

Na porządku dziennym spraw finansowo-ekonomicznych znajduje się obecnie bardzo ważna kwestja, wniesiona przez ministra finansów Dunajewskiego.

Czytelnik *Kurjera* odgadnie łatwo, iż jest nią projekt przywrócenia waluty metalicznej w Austrji, o którym mówił w tych dniach na tem samem miejscu dr Milewski.

P. Milewski przedstawił rzecz jasno i, o ile to w kilku luźnych artykułach dziennikarskich możliwe, wyczerpująco.

Godzę się najzupełniej na jego zapatrywania zasadnicze, ograniczę się tylko na zaznaczeniu dalszych losów donioslego projektu b. profesora wszechnicy jagiellońskiej.

Może wyrażam się niewłaściwie, mówiąc o „projekcie", dotychczas bowiem odnośnie do zamiarów p. Dunajewskiego istnieją tylko domysły, a samą nawet myśl tej reformy niebardzo sympatycznie przyjął rząd węgierski.

Minister Tisza odezwał się o tym pomyśle w komisji sejmu węgierskiego może nawet nieco zaszorstko ze względu, że mówił o projekcie ministra austrjackiego, powiedział bowiem, iż kwestją przywrócenia waluty metalicznej nie warto sobie zaprzątać głowy, bo staje się to tylko powodem różnych kombinacyj, wyzyskiwanych w celach prywatnych, a o reformie jakiejkolwiek w tym kierunku mowy być nie może wobec smutnego położenia producentów.

Podobne odezwanie się p. Tiszy, które było następstwem porozumienia się z kolegami ministrami węgierskimi, dowodzi, że co do zamiarów dra Dunajewskiego, czyli co do istoty zamierzonej reformy,

WYPRAWA ROGOZIŃSKIEGO.

Mondoleh w październiku r. 1884-go.

Ostatnie miesiące były ważne bardzo dla tutejszych okolic. Olbrzymi pas brzegowy, od Kalabaru do Kamerunu, przestał być niepodległym. W znacznej części zajęli go pod protektorat anglicy, w części niemcy. Ci ostatni w wykonaniu swoich planów kolonizacyjnych, jak wszędzie tak i tu, coraz więcej wchodzą w drogę Anglji, zagarniając pod protektorat lub kupując na własność bogate terytorja, z któremi anglicy byli oddawna związani i handlem i traktatami i uważali już za swoje.

Tak się stało z Kamerunem. Przed kilku miesiącami królowie kameruńscy i sąsiedniego kraju Bimbii wnieśli do konsula angielskiego podanie, prosząc o protektorat Anglji. Konsul odesłał papiery do Europy i oczekiwał odpowiedzi. Tymczasem, gdyśmy powrócili z Gabonu, dowiadujemy się, iż niespodziewanie przybyła do Kamerunu kanonierka niemiecka, mająca na pokładzie konsula Nachtigala, znanego podróżnika, i wiecekonsula dra Buchnera. Ci przy pomocy faktorji niemieckiej zdołali znacznemi podarkami przekonać kacyków, aby podpisali umowę, mocą której rzeka Kamerun przechodzi pod protekcję, a Bimbja na własność niemiecką. Anglicy są oburzeni podejściem i mają nadzieję odebrania tych krajów w drodze dyplomatycznej. Krajowcy są również oburzeni, gdyż królowie podpisali wspomniany akt bez ich wiedzy. Protestują też jak mogą. Niedawno np. pozrzucali flagi niemieckie w Bimbji.

Cicha dotąd zatoka Ambas nagle się ożywiła. Prawie ciągle zmieniają się okręty wojenne obu państw. Victorja przeszła na własność Anglji, rząd nabył od misjonarzy ich teren.

Obawiając się, aby Niemcom nie przyszła ochota na Bobję (terytorjum nabyte dla misji katolickiej) i dalsze kraje, Rogoziński napisał do konsula, radząc mu śpieszne zajęcie brzegu od Victorji do Kalabaru, a głównie środkowego, najważniejszego punktu, Bibundi.

W odpowiedzi przybyła w końcu sierpnia kanonierka „Forwarth" i zabrawszy nas na pokład, gdyż znamy najlepiej cały ten brzeg i wszystkich kacyków, dopełniła zajęcia.

Zatrzymywaliśmy się w każdem ważniejszem mieście. Ceremonja odbywała się szybko. Do domu królewskiego schodzili się wszyscy starsi mieszkańcy, tłumacze objaśniali znaczenie protektoratu, poczem, zwykle chętnie, król i kacykowie podpisywali (krzyżami znacząc) akt, wreszcie kapitan w imieniu królowej wręczał podarki dla podpisujących, złożone z materyj, tytoniu, koszul, kapeluszy i drobnostek, a dla całego miasta kilka skrzyń wódki.

Wycieczka trwała przeszło tydzień. Gdyśmy już powracali, spotykamy dwa parowce wojenne niemieckie dążące do... Bibundi! Na szczęście, zapóźno! A tak byli pewni siebie, że ajent Woermana, będący na pokładzie, zabrał nawet materjał do budowy domu dla przyszłej faktorji. Zatrzymywali się też w zatoce i zapytywali o... Bobję. I na to więc mieli ochotę!...

My osobiście zyskaliśmy na tem bardzo wiele.

Przedewszystkiem pozbyliśmy się dotychczasowej zależności od misjonarzy victoryjskich. Konsul, na naszą prośbę, oddzielił zupełnie Bobję i wyspę Mondoleh od Victorji, nadając im oddzielne jurysdykcje. Nadto, podczas wycieczki, pełnomocnik konsula zapowiadał krajowcom, iż jesteśmy pod opieką królowej angielskiej, nie mogą więc nam robić żadnych trudności w zwiedzaniu kraju, ale przeciwnie powinni dawać wszelką pomoc, za wyrządzone zaś złe będą odpowiedzialni. To robiło widoczne wrażenie i dodało nam powagi w oczach czarnych, patrzących zawsze z nieufnością na białego, który chce choć niedaleko posunąć się w głąb poza pas brzegowy.

W tym miesiącu kończy się pora deszczowa, po której jeszcze przez parę tygodni trwają częste burze, zwane *tornado*. Potem czas najpiękniejszy ale i najgorętszy. Na te miesiące właśnie szykujemy się w podróż...

Kłopot tylko z tragarzami. Jedynem plemieniem na zachodnim brzegu, które się chętnie wynajmuje do pracy, jest „Kru". O ile jednak krumani są dobrzy do roboty w faktorjach, o tyle bez wartości wielkiej, do podróży w głąb'. Nie odznaczają się odwagą i w razie niebezpieczeństwa nic na ich pomoc liczyć nie można. Przytem kradną. Za to są silni, znoszą dobrze trudy i niewygody podróży, a pod względem pożywienia niewybredni. Wszystko co tylko żyje, dobre do jedzenia—oto ich zasada.

najlepiej poinformowaną była *Neue freie Presse*. Gdyby dr Dunajewski, jak chce *N. fr. Pr.*, rzeczywiście miał na myśli nietylko zniesienie przymusowego kursu banknotów, lecz także reformę systemu monetarnego, przez zaprowadzenie waluty złotej w miejsce srebrnej, to niewątpliwie należałoby przyznać słuszność słowom p. Tiszy, gdyż zaprowadzenie waluty złotej rzeczywiście wszędzie bogaciło kieszenie spekulantów; że zaś staje się przyczyną podrożenia kruszcu, a obniżenia cen wszelkich produktów, na to wskazał już p. Milewski w artykule *Kurjera*. Co zaś do kwestji przywrócenia waluty metalicznej, to chwilowo o tyle nie miałaby ona praktycznego znaczenia, że faktycznie banknoty stoją w kursie na równi ze srebrem. Prawda, że ten stosunek mógłby się zmienić, bo przeszło 400 miljonów złr. w banknotach, niepokrytych kruszcem, znajduje się w obiegu, ale chwilowo, dopóki nie ma widoków wojny, państwo lepiej na tem wychodzi, pozostawiając w kursie nieprocentujące banknoty. Chcąc je bowiem wycofać z kursu, trzebaby wypuścić tyleż renty państwowej, co przysporzyłoby skarbowi przeszło 20 miljonów rocznego wydatku na procenta.

Prawda, że kiedyś państwo będzie musiało te banknoty wykupić, a dr Dunajewski uważa może, iż chwila obecna odpowiada najlepiej do zrobienia tak znacznej tranzakcji finansowej, bo stopa procentowa jest niska, a amatorów na pożyczki austrjackie dużo. Lecz pilnego nic nie ma, każdy zaś rok daje skarbowi 20 miljonów złr. oszczędności. Może zresztą stopa procentowa obniży się jeszcze więcej. Wszak z ust poważnych i bądźcobądź kompetentnych słyszymy ciągle zapewnienia trwałego pokoju. Kapitaliści nie szukają już dziś lokacji dla oszczędzonego grosza w różnych przedsiębiorstwach ryzykownych, lecz, pouczeni smutnem doświadczeniem krachu wiedeńskiego i paryskiego, wolą się kontentować procentem mniej wysokim ale pewnym. Emisja zaś papierów o stałym procencie zmniejszyła się w ogóle w latach ostatnich.

Państwa zaczynają się starać o zachowanie równowagi w budżecie, skutkiem czego emisja rent jest mniejsza. Instytucje hypoteczne wstrzymały się też cokolwiek z emisją listów zastawnych, bo zapełniono już hypoteki, a nowych pożyczek nie ma gdzie umieszczać. W końcu nie powiększa się także ilość papierów kolejowych, gdyż stosunkowo buduje się niewiele nowych kolei.

Wszystko to przyczynia się oczywiście do większego zaofiarowania pieniędzy i obniżania stopy procentowej, a jeżeli ta obfitość pieniędzy nie oddziaływa na pokup listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, to dzieje się to tylko dlatego, że kapitalista zagraniczny obawia się ryzyka kursu.

Wszystkie te warunki przemawiają za tem, że po kilku miesiącach lub po roku będzie mógł dr Dunajewski daleko wygodniej niż dzisiaj dokonać wielkich tranzakcyj finansowych w celu przywrócenia waluty metalicznej.

Ale wielką przysługę oddałby dr Dunajewski nietylko producentom krajowym, lecz także stosunkom **ekonomicznym w całej Europie, gdyby się podjął** zaprowadzenia w Austrji systemu monetarnego, opartego na walucie podwójnej. Sposobność ku temu korzystna. Niezadługo ma się odbyć konferencja delegatów państw, należących do t. zw. konferencji monetarnej łacińskiej, która do dziś ma walutę podwójną, a której termin ubiega z końcem roku przyszłego. Że Francja, główne państwo konferencji łacińskiej, jest zwolenniczką podwójnej waluty, wynika już z tej okoliczności, iż jej reprezentantem na konferencji będzie zapewne znany obrońca bimetalizmu, Cernuschi. Gdyby się Austrja zbliżyła do tego związku, pociągając za sobą Rumunję i Serbję, możeby Niemcy i Ameryka północna powzięły także stanowczą decyzję, sprzyjającą bimetalizmowi, bo waluta złota jest u nich tylko w teorji przeprowadzona, a srebrne talary i dolary niemało im robią kłopotu.

W usiłowaniach, podjętych w tym kierunku, poprze chyba austrjackiego ministra finansów także minister węgierski p. Tisza, skoro go los producentów tak interesuje. Mybyśmy się zaś mogli poszczycić tem, iż rodak nasz zastosowałby w praktyce zasadę, w której obronie inny nasz ziomek, Ludwik Wołowski, pierwszy występował w teorji.

dr *A. D.*

Figaro illustré.

Po raz drugi wystąpił głośny bulwarowy dziennik paryski ze wspaniałym podarunkiem gwiazdkowym dla... chcieliśmy powiedzieć: czytelników swoich, a należy istotnie powiedzieć: dla... świata.

Tego rodzaju publikacje, jak świeżo nam nadesłany zeszyt *Figaro illustré*, obliczone są zaprawdę nie dla dobra i uciechy bodaj najszerszego koła prenumeratorów jednego pisma; są to wydawnictwa niezmiernie kosztowne, których istnienie umożliwia jedynie olbrzymi pokup.

Paryż tylko puścić może w obieg 20 stronic tekstu *in 4-to majori*, ozdobionych przepysznemi winietami, 14 plansz wybornych rycin, dwie duże karty nut, a wszystko zamknięte w artystycznie wykonaną okładkę za cenę... trzech franków! Wielkie rozpowszechnienie języka francuskiego i niezmierna popularność francuskich autorów i artystów daje gwarancję powodzenia. *Figaro illustré* rozchodzi się co roku w 300,000 egzemplarzy — i dlatego jest takiem jakiem go widzimy.

Gwiazdkowe to wydawnictwo jest pomysłem angielskim. Przyswoili go sobie od niedawnego czasu francuzi i wydoskonalili do możliwych granic. Obecnie mamy przed sobą dzieło pod względem zewnętrznej szaty, to jest typograficznym, wykluczające wszelką konkurencję. Jest to ostatnie słowo elegancji i wytworności na tem polu.

Układ, druk, papier, odbicie rycin, jeżeli nic nie pozostawiają do życzenia, to nie da się to samo powiedzieć o wewnętrznej treści tegorocznego ilustrowanego *Figara*.

Mniej może na pierwszy rzut oka okazałym był nu**mer zeszłoroczny, natomiast nadaremnie w leżącym** przed nami szukalibyśmy tak czegoś świetnego pod względem artystycznym jak plansza Marchetti'ego, tak wysokiej wartości części literackiej.

Przyjrzyjmy się najpierw tej ostatniej, pomimo, iż plan drugi zajmuje w wydawnictwie, obliczonem przedewszystkiem na efekt.

Naczelne miejsce zajmuje V. Sardou. Opowiada on jako po Sedanie znajdując się przypadkiem z przyjacielem swoim wśród tłumu, ruszającego na opuszczony przez cesarzową pałac tuileryjski, dowcipnym fortelem pałac ów zdołał uratować od zburzenia. W roli parlamentarza dotarłszy do naczelnika straży pałacowej, jenerała Mellinet'a, poradził mu tylko zastąpić uszykowanych żołnierzy linjowych zwykłymi „mobilami”, lub t. z. strażą narodową. Tłum gotowy przed chwilą rzucić się na gwardję cesarską, na widok sympatycznych mundurów zachował się spokojnie.

Jest to jeden z najlepszych fragmentów w całem wydawnictwie, ze względu zwłaszcza na jego charakter autobjograficzny.

Poezja ma dwóch przedstawicieli: Franciszka Coppée'go i J. Soulary'ego.

Pierwszy dał opowieść pierwszej miłości gołowąsego młodzieńca dla dwudziestokilkoletniej panny, rzecz niewychodzącą poza pospolitość, drugi, poeta zamało dotychczas ceniony, a jeden z naczelnych we Francji, dał sonet, zatytułowany „Z mojego okna”:

Wiosna. U okna siedzę i w zadumie
Oczami wodzę po przechodniów tłumie.
W wiecznej za dachem i chlebem pogoni,
Dokąd tak pędzą? zkąd przychodzą oni?

Zmięszani z sobą, gdyby w kłębku nici,
Wrogi i bracia, zgłodniali i syci;
Wieluż z nich nagle śmierć kosą powali,
Podczas gdy reszta wciąż się tłoczy dalej?

I dumam o tem, że tak ulicami
Od wieków ludzie tłoczą się i biegą,
Że bez zmian żadnych dramat życia wszędzie,

Że wciąż tak będzie płynął tłum falami,
Z tą chyba zmianą, że z okna mojego
Kto inny na te rzesze patrzeć będzie.

Imion głośnych nie brak.

Oto fantastyczna bajka Juljusza Verne'go w stylu Hoffmana, oramowana winietką Villette'a, tego, co to zręcznym rysunkiem ozdobił okładkę popularnej i u nas „Sary Barnum”.

Zola rzucił szkic podróży poślubnej pana Lucjana Bérarda, ożenionego z córką pani Larivière, właścicielki sklepu galanteryjnego w Paryżu. Młode małżeństwo—sfera małomieszczańska—zwiedza Normandję, ale prawdziwych chwil szczęścia zażywa tylko w uroczym zakątku wiejskim, bynajmniej z góry na marszrucie nieoznaczonym. Po tym cudnym miodowym... tygodniu—bo czasu nie ma na dłuższą sielankę—wracają do prozy życia, za kontuar sklepowy. Jest w tem prawda, ale Zoli w tem mało.

Ohnet otwiera przed czytelnikiem szkatułkę z listami, nadsyłanemi głośnemu powieściopisarzowi ze wszystkich stron świata. Dowiadujemy się przy sposobności, iż Ohnet po wyjściu z druku „Serge Panine” otrzymał wiele listów z... Warszawy i Krakowa, protestujących przeciwko ozdobieniu skończonego łotra tytułem polskiego księcia. Autor tłumaczy się tem, iż zamierzając już wtedy stworzyć we „Właścicielu kuźnic” typ lichego arystokraty francuskiego, musiał dla rozmaitości zwrócić się ku zagranicy. Zresztą potrzeba mu było właśnie charakteru chwiejnego, słabego i gwałtownego zarazem. Niech i tak będzie.

„Śmiech i łzy” przez E. Moutona nie zawierają nic nowego.

Opis ilustracyj nie da o nich nikomu wyobrażenia.

Ograniczamy się przeto na zaznaczeniu, iż wykonanie wszystkich przepyszne, a najlepsze, naszem zdaniem, są: Ed. Detaille'a „Kawalergardzi rosyjscy” (rysowani z natury podczas pobytu artysty tej jesieni w Rosji, dokąd na wielkie rewje wojsk zaproszony został), A. de Neuville'a „Przed Belfortem”, scena z wojny francusko-pruskiej, przedstawiająca parlamentarza niemieckiego, wręczającego list komendantowi twierdzy, „Sapho” przez H. Gervex'a, rycina ilustrująca ustęp z powieści Daudet'a i pełen charakteru rysunek naszego Józefa Chełmońskiego „Walka żebraków” pod kościołem na Ukrainie.

Mniej lub więcej udatne plansze dostarczyli: Meissonier, J. Aranda („Przewodnik” i „Scena z Don Kiszota”, obie rzeczy bardzo dobre), Le Blant, J. Geoffroy, E. Duez, Feyen-Perrin, L. Lhermitte i Berne-Bellecour.

W części humorystycznej—najsłabszej—spotykamy pseudonim Caran d'Ache, zasilający czasopisma humorystyczne.

O utworach muzycznych sąd nie do nas należy. Stwierdzamy tylko obecność Liszta („Rapsodja węgierska”), C. Lecocq'a, („Marsz weselny lalki”), O. Metry

---

Jako próbkę zaznaczam, iż jedzą szczury, a niektórzy nawet... karaluchy!

Chociaż więc strony ujemne przeważają, nie mając innego wyboru, robiliśmy starania o sprowadzenie kilkunastu krumanów. Gdy się jednak dowiedzieli do jakiej pracy będą użyci — tchórzyli i odmawiali. Tak że w rezultacie Rogoziński sam był zmuszonym pojechać do głównego ich centrum, t. j. Cape Palmas w Liberji. Właśnie przed kilku dniami wypłynął parowcem z Fernando-Poo.

Góry kameruńskie są obecnie widownią wojny, jaką od miesiąca toczą pomiędzy sobą wrogie miasta plemienia Bekwilek — głównie kraj „Mukunda” i „Boano”. Pomiędzy „buszmanami” są ciągłe tak zwane „palawry”, najczęściej wywoływane jaką drobnostką. Np. krowa lub koza wejdzie na sąsiednie plantacje — poszkodowany wymierza zaraz sobie sprawiedliwość, zajmuje ową krowę i zabija. Właściciel zaś krowy, przy pierwszej sposobności, zaczajony gdzie w lesie, zabija w odwet człowieka z owego miasta, które zabrało krowę i oto powód do wojny.

Wojna taka może trwać kilka miesięcy z przerwami. Rezultatem — paru zabitych, kilku poranionych „kotlasami” (długie noże) i popalone miasta...

Przed dwoma tygodniami, nie zważając na wojnę, byliśmy w Mukundzie, i nocowaliśmy tam w pięknie zbudowanym, olbrzymim domu królewskim. W parę dni potem ów dom i cała część miasta przyległa zamienioną została w popiół przez nieprzyjaciela.

Na szczęście „buszmani” nie mają dobrej broni. Uzbrojeni są po większej części w skałkówki, które nabijają kamieniami i kawałkami żelaza, prochu tylko sypią wiele, aby hałasu było dużo.

Wczoraj przybyła do mnie deputacja kacyków, prosząc o sprzedanie kul. Niestety, faktorje i to już sprowadzają, również jak ulepszone karabiny i rewolwery. Wytłumaczyłem jednak owym wojownikom, że dla ich broni jest najlepszy... szrót. Uwierzyli i dałem im najdrobniejszego, jaki używany bywa na kolibry. A że strzelają na znaczną odległość, krzywdy nim chyba sobie nie zrobią.

Na zakończenie słówko o naszych sprawach osobistych.

Pustka i przygnębienie moralne, jakie uczuwamy po śmierci przyjaciela, nie tak prędko da się złagodzić. Szczególniej mi smutno, gdy sam zostanę na stacji. To też chwyciłem pióro, aby pogawędzić z wami trochę. Myśl o drogim kraju, wiadomości ztamtąd, to jedyna nasza rozrywka. To też nie uwierzycie, z jaką gorączką, z jaką nerwową ciekawością rzucamy się na wasze pisma, gdy je nam poczta przywiezie. Niestety, tyle w nich bywa smutnych nowin, które bolesnem echem odbijają się w naszych sercach. Sprawa Kraszewskiego. Powódź! Śmierć tylu ludzi zasłużonych...

Z przykrością spostrzegam, iż wiele moich korespondencyj ginie w drodze. Tak np. „Wycieczka po rzece Mungo”, „Wycieczka po zachodnim brzegu”, „Opisy gór” i t. p.

Wszystko to wysyłałem i nic was widocznie nie doszło. Ha! trudno, odległość znaczna, poczta hiszpańska nie odznacza się porządkiem, parowce też czasem rozbijają się lub uszkodzone zatrzymują w najbliższych portach. Oto zapewne przyczyny. Kto jednak doświadczał, co to jest zwrotnikowy upał, jak człowiek w nim leniwieje, jak się musi przymuszać do napisania choćby najkrótszego listu, zrozumie, iż mi się już nie chce powtórnie pisać.

Może później to wam prześlę.

Leopold Janikowski.

„Promenade-Polka“) i Massenet'a („Miniona wiosna“, piosnka ozdobiona śliczną winietką Avril'a).

Jedno z drugiem zawsze pokaźna kolekcja, którą tylko możni tego świata mogą złożyć w ręce—amatorów.

St.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Do roztrząśnienia rady państwa wniesiony wkrótce zostanie, wraz z wnioskiem ministra finansów, opracowany przez komitet statystyczny projekt zasad, na jakich ma się odbyć ogólny spis ludności w państwie.

= Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało podanie o utworzenie w Petersburgu specjalnego kantoru do wydawania pożyczek na zastaw książeczek emerytalnych.

= Niektórzy fabrykanci i przemysłowcy zamierzyli, jak się dowiadują *Mosk. wied.*, wnieść do komitetu rosyjskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu zbiorowy memorjał, żądający zwołania w ciągu bieżącej zimy zjazdu przedstawicieli przemysłu rękodzielniczo-fabrycznego, celem obmyślenia środków bezzwłocznego praktycznego urzeczywistnienia projektu kas ubezpieczeń robotników fabrycznych, dotkniętych nieszczęśliwemi wypadkami oraz ich rodzin.

= Ministerjum finansów postanowiło wszystkie urzędy kasowe gubernjalne i powiatowe zaopatrzyć w ciągu roku przyszłego w kasy ogniotrwałe żelazne.

= Departament .e n, podaje do wiadomości osób interesowanych, że cu sprowadzanego z zagranicy w proszku gipsu palonego i mielonego alabastru należy pobierać cło według § 7-go punktu 3-go taryfy celnej.

= Aresztanci, skazani do robót ciężkich za przestępstwa przewidziane w art. 246 k. k., oddawani dotąd pod sąd kryminalny, mają nadal podlegać karom w porządku i rozmiarze ustanowionym przez przepisy, nakładające kary na nich za przestępstwa i przekroczenia, popełnione w więzieniu.

= Z dniem 13-ym b. m. upływa ostateczny termin wnoszenia akcyzy od cukru, przypadającej do uiszczenia za kampanję 1883/4 r.

= Kasa miejska osiągnęła w trzecim kwartale r. b. 11,439 rs. 97 kop. z opłaty rogatkowego na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej.

= Od dnia 1-go do 13-go stycznia r. p. czynności kasowe w Banku Polskim z powodu dorocznej rewizji kasy będą przerwane.

= Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej miało w listopadzie r. b. dochodu 975 rs. 67 kop., wsparło zaś w tym czasie 375 rodzin ubogich.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 17-u osób, skazanych na kary pieniężne za niedopełnienie „aktu złączenia".

= Na Krakowskiem Przedmieściu rozpoczęto w dniu dzisiejszym studja warstw ziemnych w celach kanalizacyjnych. Przyrząd z mechanicznym świdrem funkcjonuje od rana.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 8-ej wieczorem, nastąpi otwarcie urny wyborczej, do której składano głosy na 66-ciu przedstawicieli kasy pożyczkowej przemysłowców; później dokonane być ma obliczenie głosów i spisanie protokułu.

= W dniach 17-ym i 31-ym b. m. odbędą się posiedzenia zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów.

= Ferje w uniwersytecie, z powodu świąt Bożego Narodzenia, rozpoczną się dnia 22-go b. m. i trwać będą do dnia 10-go stycznia r. 1885-go.

= Jan Prusinowski, zasłużony literat, przybył z Żytomierza do Warszawy na dni kilka.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś na scenie teatru Wielkiego 23-ci występ gościnny Elli Russel.

Artystka odśpiewa po raz trzeci „Lindę z Chamounix" Donizettiego.

* Widowisko dzisiejsze w teatrze Rozmaitości ulegnie zmianie.

Zamiast zapowiedzianej przez afisze sztuki Ohneta „Właściciel kuźnic", odegrane zostaną komedje: „Sprzymierzeńcy" i „Nieśmiały".

Powodem tej zmiany jest nagłe zasłabnięcie pani Ładnowskiej.

* Zapowiedziane na niedzielę wznowienie „Chatki w lesie" odłożonem zostało do przyszłego tygodnia.

* W koncercie niedzielnym p. Teresiny Tua, wiolinistki, przyjmą udział w części wokalnej: pani Stromfeld-Klamrzyńska i p. Chodakowski.

* Orkiestra teatru Rozmaitości odbywa obecnie w godzinach południowych próby z nowych utworów, które odświeżyć mają repertuar grywany w antraktach przez tęż orkiestrę.

* Pani Sembrich w dniu 7-ym b. m. opuściła Paryż, udając się do Barcelony, gdzie zamierza wystąpić kilka razy.

Ztamtąd głośna artystka ma zamiar udać się do Lizbony i Madrytu, poczem w powrocie do Wiednia zawadzi o Paryż, gdzie weźmie udział w wielkim koncercie, urządzanym przez syndykat prasy na korzyść podupadłych literatów i dziennikarzy.

* Towarzystwo muzyczne w przyszłą środę zamyka rok bieżący większym wieczorem.

Przeważny udział w tym ostatnim tegorocznym wieczorze przyjmie p. Aleksander Michałowski.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Rzucona przez podpisanego w nrze 320 *Kurjera warszawskiego* z r. z. myśl uczczenia pomnikiem Kazimierza Sarbiewskiego, szczęśliwie na przyjazną padła niwę.

Zebrana w redakcji *Tygodnika illustrowanego* kwota, dotąd przeszło 600 rs. wynosząca, pozwala mieć nadzieję bliskiego urzeczywistnienia w oddaniu, choć tak spóźnionego, hołdu mężowi, będącego chlubą narodu.

Wybrany dla wykonania projektu komitet, o ile daje się słyszyć, ma zamiar uczcić Sarbiewskiego pomnikiem w tutejszej katedrze i tablicą pamiątkową w kościele rodzinnej jego wsi Sarbiewa.

Do tak chwalebnych zamiarów dodalibyśmy jeden jeszcze pomysł.

Oto, jeżeli środki dozwolą, czy nie należałoby choć skromną płytę pamiątkową umieścić w kościele pojezuickim a dziś po-benedyktyńskim w Pułtusku, gdzie „Horacy polski" pierwsze naukowe zbierał plony i gdzie, jak piszą jego bjografowie, pierwsze swoje składał rymy.

O powiększenie ten cel funduszu zwracamy się z prośbą do obywateli i duchowieństwa miasta Pułtuska, dla którego z tytułu wychowawczej w jego murach doby i źródła przyszłej sławy Sarbiewskiego, niewątpliwy spływa zaszczyt.

Z poważaniem

Adam Grąbczewski.

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu dzisiejszym zmarł Józef **Berger**, właściciel drukarni prowadzonej pod własną firmą.

Zmarły dobrze się zasłużył sztuce drukarskiej u nas i jako zacny człowiek chlubne po sobie pozostawił wspomnienia.

Urodzony w Krakowie w r. 1819-ym, kształcił się jako bukinista pod doświadczonym kierunkiem Ambrożego Grabowskiego, poczem w Wilnie pracował w księgarni Zawadzkiego.

Redakcja *Bibl. warsz.* w r. 1847-ym wezwała go do prowadzenia rachunkowości i odtąd Berger, zarazem sumienny korektor tego pisma, już się z niem nie rozłączył.

W r. 1854-ym założył drukarnię, w której wyszło mnóstwo dzieł poważnych, a książki te pod względem typograficznym są chlubnem świadectwem jego starań.

U niego odbijała się *Gazeta codzienna*, a później *Gazeta polska*, za redakcji Kraszewskiego.

Zakład prowadzony wzorowo zatrudniał około 40-tu ludzi, który przez zgon pryncypała utracili najlepszego opiekuna.

Berger, który przez trzy kandencje z rzędu piastował godność starszego zgromadzenia drukarzy, w chwilach wolnych od pracy pracował piórem, jako zwolennik ogrodownictwa obrobił monografję o kaktusach i wydał ją swoim nakładem.

= Ze szpitali.

Liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich bezustannie się obniża.

Obecnie jest już niezajętych miejsc tylko 38.

Łóżek rozporządzalnych posiadają szpitale: Dzieciątka Jezus 19, izraelicki 15, św. Ducha 3 i przy domu przytułku i pracy 1.

Szpitale św. Łazarza, św. Rocha i praski są zapełnione przez chorych.

= Z Wisły.

Poziom Wisły znacznie się podniósł w ciągu doby upłynionej.

Podczas gdy dnia wczorajszego wodostan wskazywał 4 stopy i kilka cali, dziś dosięgnął stóp 5 cali 5.

Niebezpieczeństwa powodzi jak dotąd przynajmniej, nie ma.

= „Polski fakir".

Pod takiem mianem znajdujemy w ostatnim numerze lipskiej *Illustr. Ztg* drzeworyt, przedstawiający starca, sprzedającego na rynku święte obrazki.

Autor, p. Wanjura, przystroił sprzedającego w habit zakonny, ogromną brodę i jeszcze większy cygański... kolczyk.

Bodajto prawda w sztuce!

= Tajemnicza napaść.

W dniu wczorajszym na placu Krasińskich jeden z pasażerów, jadąc tramwajem, szybko zeskoczył z wagonu i rzucił się na kilkunastoletniego chłopca Hersza B.

Chłopiec, przewrócony na ziemię, zraniony został jakiemś tępem narzędziem w głowę.

Napastnik zdołał bezkarnie umknąć

Chłopca odwieziono do szpitala.

Rana jest bardzo ciężka.

Wyrostek, po przyjściu do przytomności, oświadczył, że napastnika nie zna.

= Przy pracy.

Na ulicy Ostrowskiej pod nrem 12-ym przy rozbiórce starej oficyny, jeden z robotników, Szmul S., spadł przy tej czynności z wysokości drugiego piętra.

Nieszczęśliwy uległ złamaniu lewej ręki oraz ciężkiemu skaleczeniu głowy.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej mieszkańcy domu nr 13 na Chmielnej zostali przebudzeni wystrzałem z broni palnej.

Huk dał się słyszeć w mieszkaniu p. S. K.. telegrafisty.

Drzwi były na klucz zamknięte, a kiedy je odbito, znaleziono na środku pokoju zwłoki p. K., we krwi broczące.

Nieszczęśliwy odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

Przyczyna samobójstwa na razie nie jest wiadoma.

= **Wypadki.** — Na Grzybowie pod nrem 7-ym robotnik Eljasz K., idąc z ciężarem po schodach, spadł ze znacznej wysokości i złamał nogę.—Na Okopowej Tomasz J. zraniony został dyszlem wozu roboczego w głowę.

= Rekonwalescencja.

Z Płocka donoszą nam co następuje:

„Po ataku apoplektycznym, jaki przebył szczęśliwie JE. ks. Borowski, biskup płocki, przed dziesięcioma dniami, obecnie stan zdrowia sędziwego pasterza jest zupełnie pomyślny.

Utracona władza w lewej ręce i nodze powróciła, a pewna trudność mowy ustąpiła, nie pozostawiając śladów niemocy, która szczerze zaniepokoiła głęboką czcią dla swego biskupa przejętych djecezjan."

= Restauracja świątyni.

Kościół parafjalny w Brodowych łękach, w powiecie przasnyskim, gubernji płockiej, odnowiony został gruntownie tego roku.

Parafjanie nietylko chętnie pośpieszyli ze składkami, ale też gorliwą nieśli pomoc w robocie.

Szkoda wszakże, iż parafja nie posiada swojego kapłana i służbę bożą pełnią księża z sąsiednich parafij.

Stan ten jednakże jest przejściowy i parafja otrzymać ma już niezadługo pasterza duchownego.

= Przykład do naśladowania.

Korespondent nasz z zakroczymskiego donosi:

„Od pewnego już czasu całej okolicy naszej dawali się we znaki dwaj rabusie, zamieszkujący wieś Goławin, w gminie Wychódą, Jan Gmurczyk i Jan Tkaczyk.

Pomimo licznych kradzieży, częstokroć połączonych z włamaniem się i poturbowaniem ofiar, udawało się zawsze tej wesołej dwójce zyskowne swe rzemiosło bezkarnie praktykować.

Niezachwiane swe powodzenie zawdzięczali jedynie tej przezorności, że nigdy z sobą na miejsce przestępstwa nie przyprowadzali dwóch świadków przymioty prawne posiadających oraz, że nie uważali za właściwe przed sądem do winy dobrowolnie się przyznawać.

I byłoby im się wiodło dalej pomyślnie na tej kwiatami usłanej drodze żywota, gdyby... gdyby do końca w zgodzie z sobą żyli.

Niedawno jednak, w powrocie z Zakroczymia wstąpiwszy po drodze do karczmy zwanej jak na pokusę „Wygodą Smoszewską", po kilkunastu zaledwie kieliszkach wódki poswarzyli się z sobą.

Od słów przyszło do razów i Gmurczyk, widocznie bardziej krewki, tak potężny cios zadał kijem towarzyszowi, iż ten krwią zalany padł na ziemię i nie zdoławszy nawet jęknąć, ducha wyzionął.

Zabójca, nieprzytomny przez nikogo, umknął, a korzystając z ciemności wieczornych, zniknął bez śladu i wieści.

Gdyby za tym przykładem pójść chciał u nas cały cech rzezimieszków i opryszków, jakże uprościłby się wymiar sprawiedliwości!"

ZE ŚWIATA.

× **Do uniwersytetu jagiellońskiego** w Krakowie zapisało się w roku szkolnym bieżącym 940 uczniów. Jest to cyfra dotychczas niebywała.

× **Obraz Matejki** „Wernyhora" przybył z Berlina do Krakowa i umieszczony został czasowo w muzeum narodowem.

× **Występy Modrzejewskiej** rozpoczęły się na scenie krakowskiej w dniu 9-ym b. m. Znakomita artystka wystąpiła w roli Adrjanny Lecouvreur.

× **Zapowiadają za granicą druk listów panny Lul-**

li z czasów jej pobytu w Grodnie r. 1795-go i korespondencji pani de Vauban, datowanej z Wiednia; w obu materjałach znajdą się zapewne ciekawe szczegóły o królu Stanisławie i ks. Józefie.

× **W Baltimore** od kilku tygodni zasiada sobór plenarny kościoła katolickiego w Ameryce, na który zebrało się 13-tu arcybiskupów i 64 biskupów. W liczbie obecnych znajduje się jeden rektor i 2-ch jenerałów zakonnych, polaków.

× **W Bayonnie** umarł Józef Żwaniec, prawdopodobnie polak, który poczynił zapisy na francuskie kółka spirytystyczne.

× **W Pradze czeskiej** odbył się dnia 8-go b. m. uroczysty obchód stuletniej rocznicy założenia czeskiego Towarzystwa naukowego. Przewodniczył zebraniu prezes Towarzystwa, b. minister Ireczek.

× **Obraz Łukasza Cranacha**, nieznany dotąd wcale, odkryto w turyngskiem mieście Frankenhausem. Jest to portret elektora Fryderyka Mądrego, pochodzący z 1520-go roku.

× **Następcą Bülowa** w Hanowerze mianowany został utalentowany kompozytor opery „Hero", Ernest Frank. Nowy kapelmistrz, zwiedzając po raz pierwszy orkiestrę, znalazł przy każdym pulpicie wiszący... ołówek, którym każdy z muzyków obowiązany był dotąd zaznaczać na nutach wszystkie zmiany, czynione przez Bülowa w partyturach. Frank zdziwił się niezmiernie, zajrzawszy w te zakulisowe sprawy samowolnej dyktatury swojego poprzednika, kazał ołówki natychmiast sprzątnąć i zalecił każdemu z członków orkiestry zaopatrzyć swój pulpit... w gumę elastyczną.

× **„Teodora"**, wielki dramat V. Sardou, wystawioną zostanie na scenie teatru Porte St. Martin d. 20-go b. m. Muzykę wplecioną do akcji, jako to introdukcję na organ, chór, śpiew pogrzebowy i hymn tryumfalny skomponował Massenet. Dla uświetnienia wystawy sporządzono ośm nowych dekoracyj i 300 kostjumów. Sara Bernhardt, mająca grać główną rolę, cieszy się najlepszem zdrowiem.

× **Leo Delibes**, głośny kompozytor francuski, powołany został na członka paryskiej Akademji sztuk pięknych, na miejsce zmarłego Wiktora Massé. Autor baletów „Coppelia" i „Sylvia", oper „Lakmé", „Król powiedział", „Jan z Nivelle" i wielu wybornych kompozycyj muzycznych do śpiewu ma dziś 48 lat i należy do najpopularniejszych znakomitości francuskich.

× **Wesele w Armji zbawienia.** W pobliżu Genewy, na terytorjum francuskiem w Verrier, odbyły się niedawno zaślubiny dwóch członków głośnej „Armji zbawienia". Wstępowali w związki małżeńskie „kapitan" Thonye i „adjutantka" panna Wyssy. Pobłogosławiła parę miss Booth, umyślnie z Anglji przybyła wraz ze swoim sztabem, poczem zamieniono obrączki i wysłuchano w skupieniu ducha długiego przemówienia marszałka. Uroczystość zamknął bankiet w restauracji „Pas de l'Echelle", podczas którego—na wety—wykonano „mustrę pobożną" przy udziale 80-iu przeszło osób. Rzecz prosta, iż cała ludność miasteczka wyległa na ulice i podczas całego obchodu tłoczyła się przed drzwi i okna restauracji.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Wacław L. rs. 3.

Na przytułki nocne.

E. rs. 5, bezimiennie rs. 5.

Na opał dla biednych.

Marja Michałowska rs. 3.

— Na uczczenie wspomnienia ś. p. Amelji z Pennerów Kunickiej ofiaruje się rs. 2 na rzecz przytułków noclegowych.

— S. M. z Kiszyniewa, jako przegrywający w zakładzie rozstrzygniętym w nrze 324b *Kurjera*, składa rs. 2 na nędzę wyjątkową.

— Do dyspozycji redakcji składam rs. 25, otrzymane za ogród a właścicielowi domu przy ulicy Nowolipki p. B. niezwrócone, niedlatego ażeby z takowych korzystać, lecz że mi się słusznie pieniądze te nie należą.

— W dniu dzisiejszym, jako 3-im ciągnienia 5-ej klasy 143-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 4740 wygrał rs. 10,000 u kolektorn Markusa Folmana w Warszawie, nr 8226 rs. 4,000 u kolektora Silberberga w Stopnicy, nra 2099 i 14997 po rs. 2,000 u kolektorki Klejnowej w Warszawie, nr 4653 rs. 2,000 u kolektorki Falęckiej w Warszawie, nr 13178 rs. 1,000 u kolektora Rawskiego w Warszawie, nr 20014 rs. 1,000 u kolektora Sosnowskiego w Łomży, nr 1505 rs. 1,000 u kolektora Adolfa Landau w Warszawie, nr 10891 rs. 1,000 u kolektora Dawidsohna w Warszawie, nr 5244 rs. 1,000 u kolektora Lejbki Orła w Siedlcach, nr 13417 rs. 1,000 u kolektora Urysohna w Szczuczynie—po rs. 400 nra: 243 259 1116 7211 11869 13862 15398 18655 21820 — po rs. 200 nra: 2074 2951 3698 4776 4788 15467 16251 18576 22518 23352.

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszka z Klimaszewskich **Suczkow**, wdowa po lekarzu wojskowym, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 62. przeniosła się do wieczności w dniu 9-ym grudnia r. b. W smutku pogrążone, osierocone dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 12-ym grudnia, to jest w piątek w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok nieboszczki tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz powązkowski. 2—3946

† Ś. p. Kryspina z Olszewskich **Bogdańska**, wdowa po rzeczywistym radcy stanu, b. członku senatu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 10-ym grudnia 1884 roku. Pogrążone w ciężkim smutku pozostałe córki i syn wraz z zięciem, synową i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 12-m b. m., to jest w piątek, o godzinie **10 i pół** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski —1482—

† Ś. p. Marja z Cernerów **Źródelska,** wdowa, urodzona w r. 1794-ym, zmarła dnia 9-go grudnia r. b. Pozostali synowie wraz z synową i nieobecnemi wnukami i prawnukami zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 12-ym grudnia 1884 r., to jest w piątek o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3945—

† Ś. p. Apolonja z Draców **Lamparska,** wdowa, obywatelka ziemska, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 66, w dniu 10-ym grudnia r. b. przeniosła się do wieczności. W głębokim smutku pozostała córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w piątek, to jest dnia 12-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po nabożeństwie do kolei warszawsko-wiedeńskiej. W sobotę zaś odbędzie się nabożeństwo, a następnie złożenie zwłok do grobu familijnego. —3958—

† Dnia 12-go grudnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **10 i pół** zrana, za duszę ś. p. Leona ks. **Sapiehy,** zmarłego dnia 17-go listopada r. b. w Le Mans, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej żałobne nabożeństwo, na które siostrzenica, Marja z ks. Sapiehów hr. Potocka, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3954—

† W sobotę, to jest, dnia 13-go grudnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Heleny **Cholewickiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana. 2—3941—

† Dnia 12-go grudnia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Rożeckich **Juszczyk,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej. —3940—

† W dniu 16-ym grudnia r. b., to jest we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Adeli **Toczyskiej,** odprawione będzie w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —3953—

Z Cesarstwa.

Petersburg 9-go grudnia. — *Petersburskija wiedomosti* w ostatnim numerze streściły i scharakteryzowały znane ostatnie mowy ks. Bismarka i do tej charakterystyki dodały następną uwagę: „Rzecz godna uwagi, że *Journal de St.-Pétersbourg,* podając w wyimkach mowy Bismarka, pominął prawie wszystkie ustępy tych mów, dotyczące polonizacji niemieckiej ludności Poznania i w ogóle tych rysów w życiu niemieckiej Polski, mających wiele analogji z niedawnem naszem położeniem w zachodnim kraju. Naszemu organowi polityki zagranicznej, który tak radośnie witał przywrócenie w naszym „„Poznaniu"" katolickich prałatów, bez ograniczenia co do ich politycznych przekonań, naturalnie nie musiało być przyjemnie cytować opinje szanownego nawet z dyplomatycznego punktu widzenia, niemieckiego męża stanu, przewidującego możliwość nastania momentu, kiedy specjalne prawo o duchowieństwie może się znowu przydać."

Petersburg 9-go grudnia.—W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „W otrzymanym dziś zeszycie *La nouvelle Revue* jakiś ks. Abrantés zamieścił artykuł o narodowościach Austro-Węgier. Autor streszcza wzajemny stosunek austrjackich słowian do niemców, przewiduje federację słowian zachodnich pod zwierzchnictwem Austrji i dowodzi konieczności dla Austro-Węgier zawarcia przymierza z Francją, która jego zdaniem odpowiedniejszą jest niż Niemcy do ocenienia i sympatyzowania interesom Austro-Węgier. W autorze budzi obawę możność przyszłego podziału Turcji bez udziału Francji i zaleca swojemu rządowi przymierze z Austro-Węgrami, gdzie obecnie Francja nie ma swoich ajentów dyplomatycznych w takich centrach jak Praga, Lwów i Kraków. Przez usta ks. d'Abrantés Francja obiecuje uspokoić irredentystów włoskich i dać pewniejszą rękojmię pokoju, niż gabinet berliński, chwiejący się nieustannie między Wiedniem i Petersburgiem."

Petersburg 9-go grudnia. — Według doniesienia gazety *Nowoje wremja,* w kancelarjach sędziów pokoju ostatniemi czasy toczy się bardzo wiele spraw wskutek oskarżenia policji przeciw rozmaitym osobom, wysłanym na miejsce pochodzenia a obwinionym o samowolny powrót do stolicy. Z rozbioru spraw tych okazuje się, że większa część osób pociągniętych do odpowiedzialności powraca do Petersburga z powodu niemożności znalezienia roboty na miejscu zesłania i że tameczne gminy pod opieką których zesłani znajdować się powinni nie troszcząc się bynajmniej o nich, pozostawiają ich na pastwę losu.

Petersburg 9-go grudnia.—Według doniesienia gazety *Kaspij,* na parostatku „Masis", przybyłym z Astrachania, znaleziono dwie paki z bronią, systemu używanego przez armję rosyjską. Paki te władze zatrzymały.

Petersburg 9-go grudnia. — Z Kaługi donoszą, że fabryka szyn Malcowa zawiesiła roboty.

Moskwa 9-go grudnia.—*Moskowskij listok* donosi, że przed niedawnym czasem zniknął z Moskwy student Z., kasjer jadalni studenckiej. Gdzie się ukrył, niewiadomo. W ręku jego znajdowała się suma 1,500 rs., będąca własnością jadalni.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 9-go grudnia.—W rozprawach parlamentu nad budżetem wojskowym Richter stawia wniosek zniesienia sądownictwa wojskowego nad oficerami wysłużonymi, którzy ustąpili z wojska. Minister wojny jen. Bronsart dowodzi, że sprawa ta może być załatwioną tylko w związku z reformą procedury karnej i oświadcza, iż w zasadzie przeciwnym jest jawności takowej. Głosowanie nad wnioskiem Richtera odłożono do trzeciego czytania.

Paryż 9-go grudnia.—Izba deputowanych przyjęła cały projekt reformy wyborczej z wszystkiemi przez senat uchwalonemi poprawkami 334 głosami przeciw 174.

Paryż 9-go grudnia. — Utrzymują, iż lord Granville układa się z Chinami o pokój z Francją na podstawach następujących: Francja nie zajmie Kelungu ani Tamsui, o wynagrodzeniu materjalnem nima mowy. Natomiast Chiny odstępują Francji Tonkin bezwzględnie.

Paryż 9-go grudnia. — *National* i *Paris* donoszą, że jen. Brière i admirał Courbet otrzymali instrukcje do chwili nadejścia posiłków zachować się w pozycji obronnej.

Rzym 9-go grudnia. — *Moniteur de Rome* wobec zmniejszenia przez francuską izbę deputowanych płac dla biskupów Paryża i Algieru, tudzież wikarjuszów i kapelanów, wzywa ludność, aby przyjęła na siebie troskę o nich, naśladując w tem katolików pruskich, którzy przez lat trzynaście z ofiar dobrowolnych utrzymywali swoich kapłanów.

Rzym 9-go grudnia. — Izba ukończyła rozprawy jeneralne nad konwencjami kolejowemi. Obecnie rozpoczną się obrady nad 25 projektowanemi porządkami dziennemi, z których część przeważna wyszła z łona opozycji.

Londyn 9-go grudnia. — Twierdzą, iż lord Northbrooke i Nubar basza ustąpią. Wszystko zdaje się wskazywać, że książę Bismark wziął całą sprawę egipską w swoje ręce i żąda przedewszystkiem usunięcia tych osób, które spowodowały złamanie międzynarodowej ustawy likwidacyjnej.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 11-go grudnia.

Izba deputowanych na posiedzeniu wczorajszem podczas obrad nad budżetem odrzuciła, zgodnie z propozycją komisji, wnioski biskupa Freppela o przywróceniu płac dla kanoników i wolnych miejsc w seminarjach.

Petersburg 11-go grudnia.

Wskutek rozciągnięcia na Królestwo Polskie obowiązującej w Cesarstwie ustawy stemplowej minister finansów zarządził, aby stemplowanie papieru dla użytku Królestwa przez warszawską izbę skarbową odbywało się na tychże samych zasadach, co w izbach skarbowych moskiewskiej, ryskiej, mitawskiej i rewalskiej, a mianowicie pod kontrolą mianowanych przez prezesów izb pełnomocników.

Petersburg **11-go grudnia.**

Pomocnik szefa sztabu okręgu kazańskiego, jenerał-major Szulgin, mianowany został komendantem pułku keksholmskiego.

Petersburg 11-go grudnia.

Gazecie *Minuta* zostało przywrócone prawo sprzedaży pojedyńczych numerów.

Moskwa 11-go grudnia.

Mieszkańcy Skopina powołani na świadków w sprawie upadłości banku, zeznawali, że Rykow był nieprzezwyciężoną potęgą a zarząd miejski zupełnie bezsilnym. Członkowie tego zarządu byli wybierani według wskazówek Rykowa. Za wszelkie zażalenia Rykow mścił się w sposób najsurowszy.

Z sali sądowej.

Morderstwo z zazdrości.

W czarnej księdze życia społecznego, której karty jawność sądu odsłania na widok publiczny, coraz częściej spotykamy się z krwawemi dramatami, gdzie rola głównych aktorów zbrodni przypada w udziale ludziom zkądinąd uczciwym, lecz nie mającym dosyć wewnętrznej równowagi na to, aby zapanować nad wybuchem swych namiętności.

Tego rodzaju przypadkowi zbrodniarze budzą żywe współczucie, tembardziej, że pobudki, które im wcisnęły broń morderczą, częstokroć rzucają na ich czyny światło niezmiernie łagodzące. Mimo to jednak zbrodnia pozostaje zbrodnią i odnieść musi odpowiednią karę, w zastosowaniu do winy, ocenionej ze stanowiska psychologicznych czynników przestępstwa.

Uwagi powyższe zamieściliśmy, przystępując do streszczenia omówionej ogólnikowo w numerze poprzednim sprawy, dlatego, że w wypadkach analogicznych zdarzało nam się tu i owdzie słyszeć błędne zdania, głoszące w myśl osławionej zasady Dumas'a, zupełną niewinność męża lub kochanka, który za wiarołomstwo żony lub narzeczonej sam wymierza sobie krwawy akt sprawiedliwości (powiedzmy raczej: zemsty).

A w takich to właśnie okolicznościach dopuścił się morderstwa Józef Nowakowski, który za zbrodnię swą odpowiada dziś przed sądem okręgowym w I-ym wydziale karnym.

Jest to mężczyzna w sile wieku (lat 34), pochodzenia włościańskiego. Po uwolnieniu z wojska, gdzie dosłużył się stopnia podoficera, otrzymał on posadę odźwiernego w domu przytułku i pracy (za rogatkami wolskiemi) i tam poznał się z młodą służącą Marjanną Onyszkiewiczówną. Rezultatem tej znajomości był stały stosunek miłosny, który miał się zakończyć małżeństwem. Nareszcie nabyli już w tym celu obrączki i zaopatrzyli się w metryki urodzenia.

Tak stały rzeczy w lipcu r. z., gdy O. była służącą u pp. N., w domu pod nrem 43 na Lesznie, N. zaś zamieszkał w pobliżu, na Solnej, umyślnie w tym celu, iżby codziennie mógł widywać się z narzeczoną.

Ale, jak wiadomo, „nic trwałego nie ma na tym świecie". Onyszkiewiczówna stwierdziła swym przykładem przysłowiową zasadę zmienności kobiet i upodobawszy sobie kogoś innego, postanowiła zerwać zupełnie z Nowakowskim, któremu zresztą od miesiąca okazywała coraz jawniej swoją obojętność i narzekała, że „odczepić się od niego nie może".

Istotnie Nowakowski stałym był w swoich uczuciach i zamiarach i, pomimo widocznej obojętności kochanki, po dawnemu codziennie ją odwiedzał, nie szczędząc jej przytem wyrzutów, wywołanych zazdrością o domniemalnego a nieznanego mu rywala.

W końcu O. postanowiła położyć kres tym niemiłym dla niej wizytom i w tym celu w niedzielę, dnia 31 go sierpnia r. b., wyszła z domu umyślnie przed godziną, o której miał przyjść Nowakowski, i uprosiła stróża domu, Pokosiaka, żeby mu oznajmił, iż wszystko między nimi skończone i że wcale nawet nie chce go widzieć.

Nowakowski przyjął wiadomość powyższą z uniesieniem gwałtownem, wyrażając z gniewem przekonanie, iż O. niechybnie dopuściła się wiarołomstwa, skoro sama na tak długo wyszła z domu i jego tak usilnie unika.

Potem, ciągle jeszcze wzburzony, pobiegł do swego mieszkania, a powróciwszy ztamtąd, oczekiwał w bramie domu powrotu kochanki.

Nastąpiło to dopiero o godzinie 8-ej wieczorem. O., pomimo nalegań wzgardzonego kochanka, nie chciała wcale rozmawiać z nim i, nie zatrzymując się w bramie, poszła wprost do mieszkania. N. zaś po małej chwili podążył tam za nią.

W sieni przy drzwiach kuchni powstała między niemi gwałtowna sprzeczka, wśród której oboje wybiegli następnie do bramy. O. z krzykiem przerażenia podskoczyła do stojącego tu stróża, jak gdyby szukając jego opieki, lecz w tej samej chwili N. schwycił ją za głowę i ugodził w szyję wyjętą z kieszeni brzytwą. Dziewczyna z rozdzierającym jękiem padła na ziemię. Zabójca rzucił się na nią raz jeszcze i zadał jej cios powtórny, a potem wyrwał się z rąk stróża, który usiłował zatrzymać go i wybiegł na ulicę.

Bądźcobądź nie miał on widać zamiaru szukać ocalenia w ucieczce, albowiem udał się prosto do swego mieszkania, gdzie go też w godzinę niespełna potem zaaresztowała policja.

Naocznym świadkiem morderstwa, oprócz stróża domu, była jedynie służąca miejscowa Jadwiga Kowalska.

Sprawca zbrodni zaraz w pierwszej chwili przyznał się do niej i oświadczył, że jej dokonał pod wpływem zazdrości, gdy bowiem dowiedział się, że kochanka prawdziwie zerwać z nim pragnie, nie wątpił o jej wiarołomstwie. Namiętność, podniecona kilkoma kieliszkami wódki, wsunęła mu do ręki brzytwę, którą też zabrał z mieszkania, zaszedłszy tam na chwilę. Zresztą, wedle zapewnienia oskarżonego, nie powziął on był jeszcze wtencza zamiaru morderstwa, które było wynikiem doraźnego uniesienia podczas sprzeczki.

Powyższe zapewnienie oskarżonego co do braku premedytacji z jego strony nie zostało uwzględnionem przez władzę sądową, która postawiła Nowakowskiego pod zarzutem morderstwa, dokonanego z rozmysłem. Zarzut ten obciąża bardziej jeszcze domniemanie, iż oskarżony w chwili dokonania swej zbrodni wiedział, że ofiara jego miała zostać matką (art. 1450 kod. kar.), ponieważ obdukcja lekarska istotnie wykryła, że zabita od miesiąca znajdowała się w stanie odmiennym, a zeznanie oskarżonego w tym względzie brzmiało dosyć niewyraźnie.

Na dzisiejszem posiedzeniu oskarżony twierdził, że przestępstwa dokonał nieprzytomnie, pod wpływem uniesienia.

Wiadomość o rezultacie sprawy podamy jutro.

Fr. N.

Proces o bezprawny przedruk.

W I-ym wydziale karnym sądu okręgowego toczył się wczoraj ciekawy ze względu na przedmiot swój proces, wytoczony właścicielowi drukarni i wydawcy, p. Aleksandrowi Pajewskiemu, przez p. Stanisława Łukowskiego.

Skarżący rościł do pana P. pretensję z powodu samowolnego przedruku dosyć obszernego artykułu p. t. „O zachowaniu zdrowia i piękności kobiet", napisanego przez autora do „Noworocznika dla warszawianek", wydanego w r. 1877-ym nakładem p. Koluszki, a drukiem p. Pajewskiego.

W następnym roku nakładem tego ostatniego wydany został noworocznik „Co kto lubi?" i w nim tenże artykuł bez zezwolenia autora.

Wrzekomo pokrzywdzony w swych prawach właśności literackiej autor wystąpił ze skargą o bezprawny przedruk (§ 1684 kod. kar gł. i popr.), i zarzut ten osobiście na posiedzeniu wczorajszem popierał.

P. Pajewskiego bronił adw. przys. J. M. Kamiński, wykazując za pomocą argumentacji prawnej bezpodstawność oskarżenia.

Sąd w komplecie złożonym z pp. Moldenhawera, Łukowskiego i Rogozińskiego, ogłosił wyrok uwalniający pana P. od wszelkiej odpowiedzialności i oddalający akcję cywilną pana Ł.

Treść motywów wyroku podamy po jego ogłoszeniu.

Fr. N.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu D. T. z Żelaznej.* — Niestety! sz. panie, pomimo „protekcji" naszej, którą pan nazywasz „potężną", nie znalazł się dotąd nikt tak ryzykowny, żeby niewielkim kapitałem przeszedł w pomoc p. Brzechffie do wykończenia i wydoskonalenia pomyślanej przez niego maszyny do szycia. Zdaje się, że i ten pomysł, tak jak inne, które miały nieszczęście u nas się urodzić, pójdzie na marne, jeżeli go jakiś przedsiębiorczy cudzoziemiec nie podejmie i nie wyzyska. Adres p. Brzechffy, Bednarska 13.

— *Panu P. R. z Ogrodowej.*—Dziękujemy i skorzystamy.

— *Maryli.*—Epigrafika jest nauką tak obszerną, iż zdeterminować w kilku wyrazach odpowiedzi niepodobna. Godła w różnych czasach i u różnych ludów nie były jednakowe. Symbol, o który pani zapytuje, wyrażano przez lutnię, lub harfę płonącą, czasami przez słup ognia. Z symboliką religijną najlepiej pania obznajmi dzieło Möhlera, tłumaczone przez ks. Nowodworskiego. Co do godeł etycznych i społecznych liczne są wiadomości u Creutzera i Menestriera. Najwłaściwszym upominkiem dla kaznodziei, zdaniem naszem, są dzieła Skargi, jeśli ich w bibljotece swojej nie posiada.

— *Panu F. Z.*—Bibljoteka, o którą pan zapytuje, otwartą jest dla publiczności. Za kwerendy i kopjalja płaci się tak, jak we wszystkich muzeach. Kustoszem zbioru w ostatnich czasach był Biskupski, teraz nastąpiła zmiana. Pan K. bawi w tej chwili w Warszawie; wiadomość o nim bliższą poweźmie pan w archiwum akt dawnych; dotąd mieszkał na Chmielnej nr 5.

— *Szydnie.*—W opisach Estreichera i Wisłockiego nie znaleźliśmy. Byłoby praktycznie zapytać w księgarniach, gdyż przekład mógł nastąpić w ostatnich czasach.

— *Panu B. S.*—Wierszyki wcale zgrabne i mogą mieć powodzenie, deklamowane przy okoliczności w kółkach towarzyskich.

— *Pani Ludwice O. z Nowolipia.*—O złe zrozumianej konkurencji utrzymujących dystrybucje, handle wiktuałów i t. p. pisaliśmy nieraz. Głos prasy jednak nie trafia do przekonania tych, którzy mnożą bez potrzeby sklepy i sklepiki tam, gdzie dla nich warunków odbytu nie ma. Tacy szkodzą innym i sami wychodzą najgorzej. Na Nowolipiu rzeczywiście jest kramów z wiktuałami zawiele.

— *Panu A. Os.*—Będzie sprostowane. Kwestję poruszoną bezzwłocznie podniesiemy.

— *Panom korespondentom z różnych okolic.*—Z mnóstwa doniesień o zawiejach śnieżnych, otrzymanych z rozmaitych miejscowości, mogliśmy zamieścić tylko te, które nadeszły najwcześniej lub zawierały fakta wyjątkowe.

— *Panu Hip. K.*—Żądanych informacyj zasięgnąć sz. pan może w biurze kasy oszczędności w ratuszu.

— *Janowi z Wołynia.*—Wiersz „Do lutni" bardzo ładny, ale odpowiedni tylko na wstęp do zbioru poezyj. Wydrukowany oddzielnie byłby zapowiedzią, po której niewiadomo czy nastąpi wesele.

— *Panu J. S. w Petersburgu.*—Z łaskawej oferty nie możemy korzystać.

— *Lubiczowi i Stałemu prenumeratorowi.*—Horki są miastem powiatowem w gub. mohylowskiej. Bliższych wiadomości o szkołach miejscowych rolniczej i rzemieślniczej zasięgnąć można w drodze listownej od dyrekcji tychże szkół.

— *Panu W. Smutnemu.*—Myśl szlachetna, ale forma bardzo słaba.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Panu F. W. w Dąbrowie.*—Raz rs. 1 kop. 60, dwa razy rs. 2 kop. 80, trzy razy rs. 4. Zwracamy uwagę, że w ogłoszeniu adres niewskazany.

GIEŁDA

dnia 11-go grudnia 1884-go roku.

Jak przewidzieć nie było trudno, zwrot nowy ku zwyżce, jaki się od połowy zebrania giełdowego w Berlinie wczoraj zamanifestował, nie mógł pozostać bez wpływu na giełdę warszawską i jej zapatrywania się.

Szacowania poranne—nieśmiałe wprawdzie—tylko 213 stawiały jako cenę 100 rubli na dostawę końcomiesięczną, w każdym jednak razie widziano jeżeli nie granice działalności, to przynajmniej jej kierunek i do niego się też stosowano.

Wskutek tego więc cofnięto się z kursami walut obcych, niezbyt wprawdzie daleko, ale jednak ruch ten zauważono.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 47.05—o $2^1/_2$ kop. taniej niż wczoraj żądano. Obrotów bardzo małych dokonano po kursie wczorajszym końcowym 47 rs. za 100 m., a przypuszczać trzeba, że wczoraj przy samem zakończeniu czynności giełdowych kursa znacznie się obniżyły. Krótkoterminowe również o drobnostkę taniej 49.02$^1/_2$, sprzedawane były po 46.97$^1/_2$, 46.95 — później ten ostatni kurs był tylko żądanym.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na **Londyn**, 9.52 — o 1 kop. taniej niż wczoraj żądano, do tranzakcyj nie doszło.

Na **Paryż** po 38.05 ofiarowywano i znaleźli się kupujący po 38.

Na **Wiedeń** 78.05 za długoterminowe płacono, krótkoterminowe 97.90, 97.95, a nawet 78 płacono.

Obroty walutami w ogólności bardzo skromne.

Nie większy też ruch na rynku papierów.

Listy likwidacyjne 87.70 i 87.50 nominalnie w żądaniu tylko.

Pożyczka wschodnia 96 w emisji I i II, 96.30 w III w żądaniu. Pierwszej i drugiej mięszane partje po 95.85 oddawano.

Listy zastawne ziemskie 96.95, 96.90, 96.85 w serji I-ej żądano. Serji II 96.40, III 96.40, IV-ej 95.70 w żądaniu. Małe sztuki serji I po 96.40 oddawano, serji V ej rozmaite od 94.60 do 94.95 płacono.

Listy miejskie 95.50, 93.15, 92.45, 92.10. Serji III po 92.30 kupowano.

Obligi miejskie po 91 ofiarowywano

Listy łódzkie bez zmiany.

Akcje w zastoju.

Godzina 12½.—Usposobienie wyczekujące, słabe. Kursa nieco niższe płaconoby.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 10-ym grudnia r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Rubinzon dla Zylhergich, Muranów 3,—Chonowicz, hotel Niemiecki,—Zelmin u Trecnera dla Józefa Kudlicz,— Machonbaum,— Margulies,— Icko Szternes,—Serkowski,—Obereinsdorf, Długa hotel Niemiecki,—Stawińska, hotel Wileński.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 143-ej Loterji klasycznej

dnia 10-go grudnia 1884 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Rs. 4000 Nr 14341—Po **Rs. 2000** NN-ra 163 1056 4212 14700 18149 — **Rs. 1000** Nr 1616 — Po **Rs. 400** NN-ra 9719 10719 14483 15167 17767 19079 19191 22116 — Po **Rs. 200** NN-ra 5 765 1167 2855 3122 4601 4868 5048 9906 11532 11835 16973 19037 22256 — Po **Rs. 100** NN-ra 1972 2768 3214 5595 5918 5942 7022 10452 11134 11403 14471 15579 15792 17002 17016 20115 21175 21557 21735

Następujące numera wygrały po rs. 80:

84	2371	4264	6083	8547	10971	13055	15058	17761	19692	21604
94	97	76	88	52	11001	13121	75	97	19708	8
159	2420	93	91	84	11124	26	15156	17871	21	25
65	24	4305	6164	96	96	34	76	79	76	31
66	31	31	6202	99	11224	71	15218	91	85	78
232	43	58	33	8683	70	93	22	17909	19819	21804
61	57	95	49	90	72	13230	82	87	40	11
65	71	4451	92	8752	81	62	15311	18015	53	46
98	2541	74	6326	68	84	76	18	95	55	60
313	87	4551	6402	79	11304	83	84	18120	56	21907
24	2604	90	20	8800	8	13352	15452	62	63	56
83	6	92	41	40	29	58	58	18249	92	89
427	2720	93	53	76	80	59	15526	94	95	91
46	64	4600	6531	8900	11451	94	36	95	99	22010
63	2851	7	83	8	74	13642	45	18307	19911	56
555	85	20	6687	12	66	13705	56	36	36	60
83	2937	74	96	16	11539	17	15670	78	54	22127
662	38	95	6731	38	68	23	92	18411	65	59
63	70	4711	49	54	11627	26	15719	68	70	91
92	81	31	51	87	66	34	20	18509	82	98
738	3023	36	6832	9008	11713	13810	75	29	96	22255
62	27	95	6961	47	28	91	83	30	20086	74
90	58	4836	98	48	55	13922	15830	35	92	22309
905	69	46	7025	9152	65	42	32	67	20126	22440
55	3121	73	32	94	11848	14007	16029	18604	34	22564
74	62	4900	7225	9200	11922	11	66	18	48	65
1005	3235	30	44	31	36	26	16133	27	20229	22655
13	41	72	50	9331	45	86	48	44	75	22709
35	49	89	7477	90	55	14104	82	62	95	22818
80	51	5069	78	94	12202	53	93	92	20302	20
82	74	71	7543	95	17	14286	16295	18707	56	22915
93	90	77	72	9449	28	98	16379	54	63	22
1105	3307	5115	80	77	98	14303	85	63	20457	45
50	86	5264	7675	9579	12305	26	97	90	59	74
1212	98	96	85	90	8	31	16407	18835	20500	23013
58	3402	5342	7712	9602	28	84	32	83	29	16
1342	17	43	30	9766	64	93	50	19008	62	37
65	23	44	58	93	78	14445	52	17	20626	38
74	53	46	68	9839	12473	48	16600	58	49	70
1427	97	55	7826	56	78	69	10	19101	20731	87
71	3568	5409	46	71	99	14528	13	12	41	91
86	3600	43	59	98	12577	14621	52	34	20916	23143
1500	5	99	8032	9963	94	35	89	66	35	52
24	3702	5530	58	10123	96	66	16700	67	21025	64
1849	21	32	8108	10211	12625	14783	17	19260	57	23247
58	57	33	20	29	42	92	21	90	61	23329
77	3807	5620	8258	44	52	14801	24	19349	88	48
1917	10	45	8307	46	54	15	46	82	21121	72
20	22	60	17	10323	12769	23	63	84	21278	87
42	27	5743	19	32	79	25	17043	19418	21307	23412
2004	57	64	39	36	12807	29	55	21	15	
13	59	70	60	64	15	39	59	31	21402	
68	66	84	70	10458	28	59	17139	34	8	
2126	80	5820	71	81	55	63	17223	59	13	
56	3955	53	8440	10572	69	14904	17343	97	21	
76	71	55	50	10678	12984	62	70	19520	75	
2246	84	5910	76	10758	13019	73	92	55	76	
77	91	11	93	10854	23	15018	97	91	21531	
2311	4054	80	8500	92	29	20	17409	92	34	
70	4164	6053	26	10918	49	57	94	19659	36	
	69						17752			

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Linda z Chamounix" (występ panny Elly Russell). Jutro: „Sen nocy letniej."—RO. ZMAITOŚCI. Dziś: „Właściciel kuźnie". Jutro: „Boccacio".— MAŁY (ulica Daniłowiczowska nr 4). Dziś: „On ma trzy żony". Jutro: Magiczne przedstawienie p. A. Siedleckiego.

Zarząd

drogi żelaznej nadwiślańskiej

Z dniem 15 (27) grudnia r. b. podwyższoną zostaje o 4 rs. 44 kop. od wagonu opłata za przewóz transportów zbożowych w pełnym ładunku wysyłanych w komunikacji bezpośredniej na zasadzie taryf specjalnych ze stacji Znamienka drogi fastowskiej do stacyj dróg żelaznych nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, oraz do zagranicznych stacyj Gdańsk i Neufahrwasser. (1474)

Dyrekcja

dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 7 (19) grudnia r. b., odbędzie się submisja na dostawę w ciągu roku 1885 do magazynu głównego farb, lakierów i wyrobów chemicznych.

Mający chęć współubiegać się o powyższą dostawę, zechcą najpóźniej do dnia 6 (18) grudnia r. b. nadesłać pod adresem dyrekcji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej opieczętowaną deklarację z wymienieniem na kopercie „deklaracja na dostawę farb, lakierów i innych wyrobów chemicznych."

Warunki ogólne, oraz wykaz szczegółowy, z wymienieniem ilości i gatunków materjałów, mogą być przejrzane każdodziennie w biurze wydziału gospodarczego w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych i na żądanie w jednym egzemplarzu zgłaszającym się udzielane.

Warunki ogólne, podpisane na dowód przyjęcia takowych, dołączone być winny do deklaracji wraz z kwitem kasy głównej na złożone wadjum, wyrównywające 10% ogólnej sumy zadeklarowanej dostawy.

Okazy próbne materjałów mają być jednocześnie z deklaracją złożone w magazynie głównym.

Warszawa dnia 28 listopada (10 grudnia) 1884 roku. (1478)

Dyrekcja

dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 7 (19) grudnia r. b., odbędzie się submisja na dostawę do magazynu głównego w ciągu roku 1885 skór i wyrobów gumowych, wyrobów powroźniczych, wyrobów pasamonicznych, tkanin, dywanów, sukna i utrechtu, oraz różnych innych materjałów.

Mający chęć konkurować o dostawę pomienionych materjałów wszystkich w ogóle, lub też pojedyńczo, zechcą najpóźniej do d. 5 (17) grudnia r. b. nadesłać pod adresem dyrekcji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej opieczętowaną deklarację z wymienieniem na kopercie: „Deklaracja na dostawę NN." Warunki ogólne, jak również i wykazy szczegółowe, wskazujące ilości i jakości przedmiotów, są do przejrzenia w biurze wydziału gospodarczego każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych i takowe zgłaszającym się w jednym egzemplarzu udzielane będą.

Do deklaracji dołączone być mają warunki ogólne, podpisane w dowód ich przyjęcia, oraz kwit kasy głównej na złożone wadjum, wyrównywające 10% ogólnej sumy zadeklarowanej dostawy. Okazy zaś próbne złożone być mają jednocześnie w magazynie głównym. (1477)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *M.*—Dziękuję, w niedzielę oczekuję 8 do 10.— (1480) *K.*

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów w Warszawie dołącza się prospekt o wydawnictwach ***A. Wiśniakowskiego.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go grudnia 18 4 r.

	Z końc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.02½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9 52	—.—
Paryż 100 franków „ „	38 05	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	96.95	—.—
m.	6 85	—.—
Listy zast. m. „Warsz." serji I	95.50	—.—
II	93.25	—.—
„ „ „ III	92.45	—.—
„ „ „ IV	92.10	—.—
Listy zast. m. „Łodzi" serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87 70	—.—
małe	87.40	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.—	—.—
II „ „ rs. 100	96 —	—.—
III rs. 100	96 30	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop $234^{13}/_{11}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $97^{2}/_{9}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop $55^{5}/_{9}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $11^{1}/_{9}$

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 11-go grudnia 1884 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. f ord. . .	—	—	615	—
„ „ pstra i dobra	—	—	630	660
„ „ biała . . .	—	—	645	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	675	685
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	500	520
„ średnie (nowe) . .	—	—	487	505
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f	—	—	315	330
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 11-go grudnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 46
„ wiadro rs. 7 kop. 56^{4}

SKRADZIONO 2971R

w dniu 6-ym b. m., w sobotę, w Piotrkowie p. Wulff Gelbard, w gotowiźnie rs. 422, weksel p. Wolskiego z Koczesowa na rs. 900, kwit tegoż p. Wolskiego na rs. 1,000, weksel p. Wolskiego na rs. 855, na którym upłacono rs. 655 i pokwitowano z odbioru tej sumy, i kontrakt również p. Wolskiego na 100 korcy żyta. Uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższe weksle, a w razie ich spostrzeżenia o zawiadomienie p. Wulffa Gelbarda w Piotrkowie, za co otrzyma nagrodę.







Do wydzierżawienia od 1 Lipca albo od wiosny 1885 roku,

MAJĄTEK ZIEMSKI,

w gub. Lubelskiej.—Przestrzeń ogólna 2527 morgów miary nowo-polskiej, grunta przeważnie pszenne, łąki wyborowe, płodozmiany zaprowadzone, fabryka cukru w blizkości, skład buraków w miejscu. Zabudowania wystarczające, dom mieszkalny, dobry, w suchem i zdrowem położeniu. Inwentarz żywy i martwy kompletny, jest do nabycia u właściciela.

Majątek ten rozdzielić można na trzy oddzielne dzierżawy, obejmujące przestrzeni: jedna 962 mórg, 2-ga 377 mórg 3-cia 1187 mórg.—O bliższe szczegóły i warunki zgłaszać się proszę do właściciela dóbr Wojcieszkowa.—Adres na listy, Wojcieszków, przez Krzywdę, ostatnia stacja kolei Iwangrodzko-Łukowskiej, Krzywda. 2474R

Administracja PIEKARNI KRAKOWSKIEJ

ulica Pańska Nr 11,

ma honor zawiadomić, że w kantorze sprzedawane są marki na pieczywo, od których ustępuje się znaczny rabat i za które kupować można pieczywo jak za gotowiznę, we wszystkich sklepach Piekarni Krakowskiej.

Na żądanie do większych domów familijnych może być pieczywo trzy razy dziennie odsyłane.

Kantor przy ulicy Pańskiej № 11, otwarty codziennie od godziny 9 rano do 1 w połud. i od 4 do 7 po południu. 3853

Wykwalifikowana Sklepowa.

Osoba młoda, posiadająca języki: polski, niemiecki i ruski, **znajdzie zaraz zajęcie,** na bardzo dobrych warunkach, w fabryce Gorsetów Wilhelma Steiner. Ulica Świętokrzyzka № 24. 2956-R

„Helena,“

krajowa fabryka wyrobów z drzewa, poleca **Krzesła** dębowe i jesionowe różnych fasonów, z siedzeniem fornirowym amerykańskim od 2 rs., **Koła** wszelkich rozmiarów i **Posadzkę** fornirowaną.

Skład główny: Rudnicki i S-ka, ulica Senatorska № 25. 2938R

!!Śpieszcie!!

DO ZNANEGO

ze swej taniości Składu Fabrycznego,

przy rogu ulic **Dzikiej i Nowolipek,** dom Brauna, № **1,** m. **4,**

GDZIE Z POWODU

GWIAZDKI,

odbywać się będzie

w Piątek, dnia 12 i w Sobotę d. 13 b. m.

Wielka

dotychczas nigdzie niebywała

Wyprzedaż towarów

ŁOKCIOWYCH 3902

Kortów i Bielizny.

!!ŚPIESZCIE!! !!ŚPIESZCIE!!

!!Śpieszcie!!

ZAGINĘŁY

2 obligi subrogacyjne Resursy Obywatelskiej pod № 88 i 256, na rs. 200, wydane na imię Jana Mieczkowskiego. Znalazca takowe oddać zechce do kancelarji tejże Resursy. 3784

Wspólnika

z kapitałem 30000 rs.

poszukuje się do istniejącego fabrycznego przedsiębierstwa, które przynosi 15 do 20 procent czystego zysku. Łaskawe oferty uprasza się zostawiać pod adresem **«Wspólnik,» w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.** 2951R

PARFUMERIE GELLÉ FRÈRES

Firma założona w 1826 roku

Medal złoty na wystawie powszechnej Paryzkiej w 1878

PARIS, 6, AVENUE DE L'OPÉRA

NIGRITINE VÉGÉTALE

Farba dla Włosów i Brody

Bez wątpienia jest to najlepsza najpewniejsza i jedyna nieszkodliwa farba dla włosów.

KOLORY: CIEMNY, BRUNET, SZATYN

Znajduje się we wszystkich magazynach Perfum.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA · CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z *bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i odnerwych,* oraz w następnjących przypadłościach: *astmie, bezsenności, bólach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsjach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie

PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

Na Gwiazdkę!!!

Zakład fotograficzny **M. Nowaczyńskiej,** Nowy-Świat 25, poleca: tuzin fot. wizytowych artystycznie wykończonych w 2-ch pozach od Rs. 3. Biorącym ½ tuzina, 2 dodatkowe „na gwiazdkę,“ biorącym tuzin, 5 fot. Format gabinetowy w podobnym stosunku. 3828

MAGAZYN

Sukień i Okryć Damskich WINCENTYNY CISZEWSKIEJ,

18. Nowy-Świat 18.

Przyjmuje do roboty suknie, od rs. 3, okrycia z podszyciem futra, od rs. 5, oraz ubrania dziecinne. Tamże potrzebne są Panny do nauki, z prowincji na stałe z opłatą. Udziela się lekcyj kroju po rs. 10. 3720

Pantofle filcowe

damskie, męzkie i dziecinne, w wielkim wyborze, już od **kop. 40 za parę,** w fabryce **Marszałkowska 49,** mieszkania 9. 2869R

ŚWIATEŁKO

Książka dla dzieci napisana zbiorowo przez grono wybitniejszych pisarzów polskich,

wyjdzie w połowie Grudnia r. b. staraniem **Spółki Nakładowej Warszawskiej.**

Cena za egzemplarz w ozdobnej oprawie **w drodze prenumeraty rs. 1 kop. 50** (łącznie z przesyłką pocztową).—Po wyjściu cena podniesioną będzie do rs. 1 kop. 80.

Prenumerować można w Biurze Spółki Nakładowej, Zielna № 7A i we wszystkich księgarniach. 2873R

W dobrach Żarki,

w pasie granicznym, jest do wydzierżawienia od 1-go Stycznia 1885 roku **Propinacja, Gorzelnia i Dystylarnia.**—Panowie Interesanci zechcą się zgłosić osobiście lub listownie do **właściciela dóbr w Żarkach p. stację D. Ż. W.-Wiedeńskiej Myszków.** 2687r

FABRYKA

GORSETÓW PARYZKICH Marji Stadnickiej,

ulica Nowolipki Nr 14,

wprost gimnazjum 2-go, 3832

wyrabia i posiada na składzie **GORSETY** w różnych kolorach i na **różne ceny,** a jako zarządzająca dawniej fabryką ś. p. **Habicha,** zadowolić może każdy gust W. i JW. Pań, przytem nie płacąc sklepu, odstępuje taniej.

WSPÓLNIK

Potrzebny jest **Wspólnik z kapitałem 20,000 rs. lub więcej do fabryki papieru** położonej w **Rossji** o 60 wiorst od stacji kolei. Dzierżawa fabryki posiada wszelkie warunki powodzenia, bardzo znaczną siłę wodną, tani opał, sążeń kubiczny arszynowy, 4 rs., taniego robotnika i nadzwyczaj wygodne warunki dzierżawy. Fabryka w biegu z powodu braku kapitału nie może być racjonalnie eksploatowaną, przedstawia widoki ogromnego zysku. Interesanci raczą złożyć adresy w biurze ogłoszeń **Rajchman i Frendler,** pod lit. G. S. D., Senatorska 18. 2950R

GRANICZNA 2.



Nafta Kaukazka

Wyrobu Towarzystwa

BRACI NOBEL.

—o—

Naftę powyższą w najlepszym gatunku, sprzedaje w sklepie na Granicznej № 2, naprzeciw Grzybowskiej, po 40 kop. garniec (8 funtów). Kupującym stale odstępuje 10% rabatu. Na takichże warunkach odstawiam do fabryk, instytucji i domów prywatnych codziennie lub tygodniowo.

Cena za 1 garniec rossyjski ($6^2/_3$ funt.) 32 kop. bez rabatu. 3800

F. Sierpiński.

GRANICZNA 2.

Od Kaszlu

3764

i piersiowych słabości, poleca Aptekę **J. Różyckiego,** na Pradze, znany od lat wielu

Syrop i Ziółka własnego wyrobu.

Fabryka Kwiatów Ewy Łapińskiej,

poleca Szan. Damom wielki wybór garniturów balowych i girland ślubnych na zbliżający się karnawał.—Ceny umiarkowane.—Obstalunki na Cesarstwo i prowincję natychmiast uskuteczmia.—**Niecała № 7.** 3865

PRALNIA

przy ulicy Chmielnej № 19, egzystująca od lat sześciu, przyjmuje do prania bieliznę męzką i damską, oraz koronki i negliże, po cenach umiarkowanych.—Do osiągnięcia białości bielizny, pralnia nie używa żadnych środków chemicznych. 3821

Zakład Wyprzedaży i Kupna

B. Korpaczewskiego,

Nowy-Świat 42.

Wyprzedaje: 1) Suknie, okrycia, chustki, damskie mało używane. 2) Ubrania męzkie. 3) Starożytności różne: porcelanę, bronzy, szkła, materje, zegary itp. przedmioty domowego użytku. Mający do sprzedaży podobne znajdą tamże miejsce zbytu. 742r



Simon i Stecki,

Elektoralna № 5, II-ga Filja,

polecają świeżo otrzymane:

Łosoś prawdziwy Elbląski.
Fruits glacees.
Bakalje rozmaite.
Śliwki francuzkie.

Konserwy w puszkach, jak również odstałe Wina Węgierskie, Francuzkie, Reńskie, Portery, Rumy i Koniaki. 3880

Jest do sprzedania

PRALNIA,

9. Świętokrzyzka 9.

Wiadomość na miejscu. 3874

Na Gwiazdkę!

Przysposobił Magazyn

Franciszka Pajker,

№ 10, NIECAŁA № 10,

wielki wybór Kapelusików i Piór fantazyjnych dla Dzieci i Dam,

w najnowszych **Fasonach,** z czem się poleca po możliwie nizkich **cenach,** także przyjmują się **Kapelusze** do przefasonowania w przeciągu jednego **dnia.** 3871

CHODNIKI

praktyczne różnego rodzaju, na schody, korytarze i do pokojów, w wielkim wyborze i po nizkich cenach, oraz

WYCIERACZKI

KOKOSOWE,

poleca skład obić papierowych

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

przy placu Teatralnym. 2431r

Nowy środek nie lekarstwo!

SWACATIN

Pasta od bólu zębów.

Ta najzupełniej nieszkodliwa, bezwonna masa usuwa natychmiast ból spróchniałych zębów u dzieci i dorosłych. — Ochrania polewę zębów i odświeża jamę ustną.

Środek ten otrzymał Przywilej, — naśladowcy prawnie dochodzeni będą. Handlującym rabat.—Skład główny u A. F. GALLE w Warszawie. 2333R

Syndyk tymczasowy
upadłości
Hermana v. Hersza Schönmana,

zamieszkały w Warszawie pod № 24 przy ulicy **Nowy-Świat,** wzywa na zasadzie art. 502 K. H. wszystkich wierzycieli upadłego Hermana v. Hersza Schönmana, aby w ciągu dni 40, licząc od daty tego ogłoszenia, zgłosili się do Syndyka podpisanego i oświadczyli, z jakiego tytułu i w jakiej summie są jego wierzycielami.—Warszawa, dnia 27 Listopada (9 Grudn a) 1884 r. 2983R

Józef Karpiński, Adwokat przysięgły.

MAGAZYN
F. WINKLERA,
Niecała 8,

poleca **WIELKI WYBÓR w najnowszych fasonach** 2801R

Ubrania dla Dzieci,
Szynele, Mundury i Bluzki,
DLA STUDENTÓW.

Wyprzedaż
Kapeluszy filcowych

od 75 kop., aksamitnych kapturków, ubranek, poleca Magazyn

Emilji Stypińskiej,

3903 Rymarska № 12 i Czysta № 4.

PIEKARNIA
Nowy-Świat № 8.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, wypiekane będą **Strucle montowe i maślane,** w najlepszych gatunkach, oraz sprzedaż **Pierników** z fabryki A. Ehestaedt, z czem się polecam Szanownej Publiczności.

3901 **M. THIEL.**



Sprzedają się przez okazję,

para **ponei prawdziwych,** maści białej, z 2 uprzężami i odpowiednim do ich wzrostu powozem; używany powóz poczwórny z fordeklem, mała bryczka, kareta potrójna i 2 konie wierzchowe, pociągowe, dobrze ujeżdżone. Widzieć można codziennie od 9 rano do 1 z południa,—o cenie zaś dowiedzieć się można, w tymże domu, mieszkania 6.—Adres: Praga, ulica Wileńska № 847. 2990R

Altana ogrodowa

potrzebna jest natychmiast. Sprzedający takową złosi się ulica Zielna № 34, m. 4. 3910

Znający specjalnie język rossyjski,

praktykujący lat kilka
jako Obrońca Prywatny,

w wewnętrznych gubernjach Cesarstwa, **pragnie otrzymać miejsce u adwokata** przysięgłego lub Komisarza Sądowego Sądu Okręgowego. Adres: Nowolipie № 21a, do Lenczmera dla F. 2984R

Powróciwszy z Paryża i Londynu, przyjmuję

REPERACJE
WSZELKIEJ GALANTERJI

jako to: **wachlarzy, antyków, spinek, porcelany, szkła etc.**

K. Plage,
3900 **NIECAŁA № 6.**

Nagrody rs. 100.

Z dnia 8 na 9 b. m., to jest z Poniedziałku na Wtorek w nocy, w Magazynie obuwia damskiego Jakóba Blechschmidt, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Resursie Obywatelskiej, popełnioną została kradzież gotowej roboty na 1,500 rs. Uprasza się Szanownych Kolegów i wszystkie osoby o zwrócenie bacznej uwagi, gdyż na każdej parze jest wybity stempel firmowy, w razie trafienia na ślad i wykrycia kradzieży, uprasza się zawiadomić powyższy magazyn za nagrodą rs. 100.

3908 **J. Blechschmidt.**

Ważna
wiadomość dla Publiczności.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że sprzedaje w mojej piekarni pod № 4a. przy ulicy Bonifraterskiej, **pęczek obwarzanków 60 sztuk, po kop. 10,** (w mieście zaś sprzedają po kop. 15), albo na funty po kop. 15, a słodkie po kop. 18 za funt.

3904 Piekarz **Karp Sokołow.**

Do sprzedania

Suknie balowe i wizytowe

jedwabne i pluszowe, mało używane.—Ulica Senatorska № 31, u Falęckiej. 3911



Kareta, Kocze z fordeklem, Faetony, Wolanty,

Bryczki, Sanki, Amerykany, nowe i używane, to wszystko na parę i jednego konia. Śliska № 13. 3912

PARYŻANKA

młoda, wykształcona, przybywająca na swój koszt do Warszawy, jest do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1a.

Nauczyciel

z doskonałą konwersacją niemiecką, posiadający pozwolenie Władzy naukowej, poszukuje posady za skromne wynagrodzenie. 2978R

Nauczycielka

muzyki. życzy sobie mieć osobny pokój za lekcje francuzkiego i muzyki. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka 1a. 2977R

Koniki dla dzieci

do zabawy, które mogą służyć za piękny podarek na Gwiazdkę. przytem dostać można wszelkich wyrobów Rymarskich i Siodlarskiej, to jest Chomont, Siodeł, Kufrów i wszelkich galanterji, ulica Długa, Eldorado, № 23, u **J. Godeckiego.** 3897

Panom i Paniom

posiadającym rozległe stosunki towarzyskie; wskazanym zostanie sposób korzystnego i stałego zarobku pobocznego.—Oferty pod lit. V. 936, przyjmuje Rudolf Mosse, Wrocław. 2987R

W nocy dnia 10 Grudnia

skradziono

we wsi Sielce, pod Warszawą z ogrodniczego zakładu Fryderyka Bardet

PARĘ KONI,

z tych jeden **łysy kasztan,** mający na tylnem lewem udzie wysoko, ślad, ze był kiedyś skaleczonym, a obecnie mocno zrośnięty, drugi zaś **brudno-kary.** Osoby mogące dać na takowe, jaki ślad są proszone zawiadomić właściciela: ulica Senatorska № 472 w Warszawie, a otrzymają sowitą nagrodę. 3906



WIELKI Wybór



zagranicznych

Fortepianów, Pianin i Harmonij w składzie **A. WERNER,** Senatorska № 16, róg Bielańskiej.—**Sprzedaż i wynajem.** 3913

Zakład Pogrzebowy
J. Pełczyńskiego,

ul. **Nowy-Świat № 54,** Trumny metalowe i drewniane, Suknie pośmiertne, atłasowe, od rs. 15, wełniane od rs. 6, Suknie żałobne kaszmirowe, od rs. 12, kapelusze od rs. 2, Welony. Załatwia całe pogrzeby, dopełnia ekshumacji i przewożenia zwłok, po cenach możliwie najniższych. 3905

KUŚNIERZ

najtaniej wykonywa roboty, z gustem i elegancją, oraz podkurza futra.—**Gibczyński,** róg Złotej i Marszałkowskiej № 34. 3915

Jabłka Podolskie
3916

w różnych zimotrwałych gatunkach, od $1\frac{1}{2}$ do $4\frac{1}{2}$ rs. pud, (pud trzyma od 2 do 7 kóp). Hoża 11, od 10—1 i od 4—7, w lewej oficynie. Oczekiwane Renety i śliwki suche nadeszły.

Ser Litewski

sprzedaje na funty po kop. 25, po rs. 8 za pud. Wspólna № 28, mieszkania 6. 3914

ACETERYN

wyniszczający raz na zawsze ODCISKI i BRODAWKI

wynalazku **Witolda Czajkowskiego Aptekarza w Moskwie,** w większych pudełkach rs. 1, w mniejszych po kop. 60.—Skład główny i detaliczny w **Magazynie Winiarskiego. Nowy-Świat 62,** oraz w Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach. 2986R

OBWIESZCZENIE.
Komisarz Kassy Miejskiej III-go Ucząstku.

Podaje do wiadomości publicznej iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich.

dwa Landa, Amerykan i para Koni.

W dniu 17 (29) Grudnia r. b., o godzinie 10 rano, przy ulicy Nowy-Świat pod № 1258c, przez licytację, za gotowe pieniądze, więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa, dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1884 r. 2982r

Dziś odebrane z Neapolu

STRUNY

są do nabycia w handlu **St. Winiarskiego,** Nowy-Świat № 62. 2989R

Na Gwiazdkę!!!
BAZAR SZKOLNY
Wł. Holewińskiego i Sp.
Krakowskie-Przedm. nr 18,

wprost kościoła Ś-go Krzyża.

posiada wielki wybór, najwłaściwszych i najpraktyczniejszych podarków dla młodzieży, jako to:

Książki gwiazdkowe dla dzieci i młodzieży.
Zabawki Pedagogiczne i Gry towarzyzkie.
Globusy, Rajsceigi i Rajsbrety.
Kolendy w ozdobnych pudełkach, od rs. **1.20.**
Ubrania kompletne dla uczniów, **Szynele, Baszłyki, Tornistry, Pasy, Bielizna i Obuwie.**
Ceny niezmiennie nizkie, stałe.

2979 Krakowskie-Przedmieście 18.

Wł. Holewiński i Sp.

Tylko na Gwiazdkę!
Skład Płótna i Bielizny Stołowej

Z FABRYKI 3859

ŻYRARDOW

wyprzedaje:

½ tuz. mężk. mankiet. webow., rs. 2.10.
½ tuz. „ kołn. stojących „ „ 1.25.
½ tuz. „ kołn. wykład. „ „ 1.50.
½ tuz. „ kołn. modnych „ „ 1.60.

Marszałkowska 67,
R. CZARNECKI i S-ka.



25 lat egzystuje bez reklam

Fabryka Gorsetów
Jana Habich,

która otrzymała patent uznania, poleca swoje wyroby bez szwu, jakoteż i szyte w rozmaitych gatunkach i kolorach, od najskromniejszych do najgustowniejszych, oraz jedwabne po cenach przystępnych, przyjmuje się do prania i reperacji.—**Ulica Miodowa № 6 i od Podwala № 7,** dom p. Mrozowskiego. 3838

Jedyny specjalny Skład
Koronek ruskich
w Warszawie.

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

otrzymuje wielkie transporty **KORONEK** z najlepszego jedwabiu czarnych crême i bouton d'Or.

Chustek różnej wielkości, w tychże kolorach.
Krawaty, fanszony.
Obszycia do chustek, z nici białych i kolorowych.
Wszewki różnej szerokości, z nici białych i kolorowych.
Zarzutki na meble.
Koronki do sukień, bielizny, mebli i firanek, oraz kościelne.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

TANI
Magazyn Bławatny
POD FIRMĄ
W. Kleczyński i Sp.
Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca na GWIAZDKĘ, wielki wybór towarów i to po cenach zniżonych; pomiędzy któremi wiele resztek, z których jedna partja będzie sprzedawana podług następującego

Cennika:

20 łokci Cornelia w kratkę, rs. 3.
20 łok. Braganza w kratkę, rs. 4.50.
20 łok. Streeps kolory gładkie, rs. 4.
20 łok. Diagonale jaspé rs. 4.50.
20 łok. Lasting troché rs. 5.

W każdą Niedzielę i Święto, aż do Świąt Bożego Narodzenia, Magazyn, od południa będzie zawsze otwarty. 2926r

---

Dwa Majątki Ziemskie.

Jeden rozległości włók 21 użytkowych, w tem gruntu ornego włók 14, łąki wyborowej włók 4, reszta pastwisko wspólne, jest do wydzierżawienia lub puszczenia w poręczającą administrację wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Drugi rozległości gruntu ornego włók 8, łąk dwukośnych włók 3. w blizkości Warszawy, gotowego grosza rs. 1,100.—Dom mieszkalny piękny i w pięknem otoczeniu, budynki dobre, jest do wypuszczenia w dzierżawę.—Wiadomość powziąć można w Redakcji Dziennika dla Wszystkich.—Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. 3877

Magazyn
EDWARDA LOTH,
Wyprzedaż przedświąteczna.

Kapeluszy damskich i dziecinnych, z ubraniem i bez tegoż.
Rośliny sztuczne i kwiaty do ozdoby apartamentów w doniczkach prostych i ozdobnych, żardinierkach, koszykach amplach itp. lub bez naczyń.
Kwiaty do mód, garniturki balowe.
Pióra strusie i fantazyjne.

Wszystkie powyższe artykuły znajdują się w wielkim wyborze. 2960R

Poszukuje się

MIESZKANIA

w okolicach Koszyków (ul. Piękna, Wilcza. Hoża, Wspólna, Żurawia, Krucza, Nowogrodzka, Marszałkowska, Widok), z 3—4 pokoi, nie wyżej 2-go piętra. Oferty nadsyłać ulica Hoża № 14, mieszkania 10. 3881

OGŁOSZENIE.

Ober-Policmajster m. Warszawy podaje do publicznej wiadomości, iż w ciągu roku 1885, potrzebne będą dostawy następujących materjałów:

1) Drzewa sosnowego około 90 sążni sześciennych.
2) Węgli kamiennych około 1,400 korcy.
3) Nafty około 90 garncy.
4) Świec stearynowych około 25 pudów.
5) Świec łojowych około 6 pudów.
6) Wszelkich materjałów piśmiennych do potrzeb kancelaryjnych na sumę rs. 2,500.
7) Gotowych kopert różnej wielkości na sumę około rs. 450, jak również potrzebnem będzie uskutecznianie robót introligatorskich na sumę około rs. 500.

Życzący przyjąć na siebie dostawę któregokolwiek z powyżej wymienionych materjałów, lub podjąć się robót introligatorskich, obowiązani są najpóźniej do dnia 3 (15) Grudnia r. b. złożyć deklarację na papierze stemplowym ceny 60 kop. (*) bez podskrobań i poprawek według poniżej zamieszczonego wzoru, z załączeniem kwitu kasy kancelarji Ober-Policmajstra m. Warszawy na złożone vadium w sumie wyrównywajacej 10% wartości zadeklarowanej dostawy, które nie utrzymującym się przy dostawie będzie natychmiast zwróconem, jak również z wyszczególnieniem ostatnich cen, za które obowiązują się dopełniać dostawę.

Odnośne warunki na wyżej wyszczególnione dostawy, wzory materjałów piśmiennych i wykaz robót introligatorskich, mogą być przejrzane w wydziale 4 gospodarczym kancelarji, codziennie od 10 rano do 2 godziny po południu z wyjątkiem świąt galowych, uroczystych i niedziel.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia kancelarji Ober-Policmajstra m. Warszawy zobowiązuję się dostawić w ciągu r. 1885 (wymienić co mianowicie) po cenie N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach dostawy zamieszczonym; kwit na złożone w kasie kancelarji Ober-Policmajstra vadium w ilości (wypisać sumę) przy niniejszem załączam. Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem dnia... miesiąca.... roku... Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2835r

(*) Deklaracje powinny być w kopertach zapieczętowanych i adresowane na imię p. zarządzającego kancelarją

WAŻNE DLA PAŃ.

Z powodu otrzymania **NOWEJ PARTJI** towarów wysortowanych Fabryki Żyrardowskiej, jestem w możności **ROZPOCZĄĆ NA NOWO** wyprzedaż w dawnym Składzie Żyrardowskim w gmachu Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu, a to od jutra rana, (Czwartek) dnia 11-go Grudnia r. b.

Polecam Szanownej Publiczności:

Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki do nosa, **Kołdry** i t. p. z małemi felerami, z rabatem **30**%.
Podobneż przedmioty z większemi felerami " **50**%.
Serwety, Ręczniki bez felerów lecz w sztukach pojedyńczych, w różnych deseniach " **10**%.
Obrusy kunsztownie zacerowane, nie różniące się w użyciu od nowych " **20**%.
Płótna, Kreas i Rewantuch z małemi błędami tkackiemi " **15**%.
Reszty płócien bielonych i kreasów, z rabatem **15** i " **20**%.
Pojedyncze **Prześcieradła** z małemi felerami " **15**%.
" " z większemi felerami " **40**%.
WIELKĄ PARTJĘ WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH, składającą się: z **Kaftaników, Kalesonów, Skarpetek, Rękawiczek** dla mężczyzn, **Pończoch, Kamizelek, Spódnic** wełnianych dla dam, **Pończoch i Kamaszy** dla dzieci, " **30**%.
Chustki włóczkowe w rozmaitych kolorach i wielkościach, " **50**%.
Partją Koszul PŁÓCIENNYCH męzkich z kołnierzykami i mankietami, począwszy od **rs. 1** za sztukę.
Kalesonów kreasowych " **kop. 80** "
Partją Firanek szwajcarskich tiulowych i nicianych saskich, z rabatem **25**%.

Nadto polecam

nowe gatunki wyrobów wysortowanych Żyrardowskich.

Wełniane Chodniki i Dywany do zszywania, na całe pokoje, towar zupełnie dobry lecz w deseniach wysortowanych, z rabatem **20** i z rabatem **25**%.
Materje niciane na **meble i portjery;** towar dobry i trwały, wyprzedaje się z powodu zaprzestania jego fabrykacji " **33**⅓%.

(Dobra sposobność taniego nabycia).

ZNACZNA PARTJA OBRUSÓW ZE ZNAKIEM A, w lepszym gatunku, odpowiednie **Serwety** stołowe, **Obrusy i Serwety** do kawy z kolorowemi brzegami, **Serwety** desserowe, **Serwety wełniane** na stoły, **A.**
Kołdry gobelinowe i takież **Serwety** na stoły, **A.**
Serwety do kawy brodé, wszystko towar dobry bez felerów, przeznaczony do wyprzedaży z powodu wysortowanych deseni lub zmiany fabrykacji z rabatem **20**%.
PARTJA TAKICHŻE WYROBÓW ZE ZNAKIEM B, również bez felerów lecz z dawną appreturą, " **25**%.
PARTJA SERWET DESSEROWYCH KOLOROWYCH dobrych, w deseniach wysortowanych, z rabatem **25** i " **30**%.
PARTJA CHUSTEK wełnianych tkanych, po rs. **2,50** za sztukę.

Wszystkie wyżej wymienione Rabaty, potrącane będą od cen stałych cennika Żyrardowskiego.

J. GERSZEWSKI.

2970R.